VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI

(NR 131)

z dnia 24 lipca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 131)

24 lipca 2014 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja nad propozycją inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Wiewiórowski** generalny inspektor ochrony danych osobowych, **Mirosław Hakiel z**astępca dyrektora Departamentu Nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, **Janusz Zimny** sędzia, członek Krajowej Rady Sądownictwa, **Marcin Animucki** wiceprezes zarządu spółki Ekstraklasa SA, **Dariusz Łapiński** koordynator ds. współpracy z kibicami w Polskim Związku Piłki Nożnej, **Rafał Piechota** dyrektor Departamentu Analiz i Polityki Sportowej Ministerstwa Sportu i Turystyki, **Marek Doliński** przewodniczący Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich Polskiego Związku Piłki Nożnej, **Mirosław Kolanowski** sędzia Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, **Dariusz Dymiński** naczelnik wydziału operacyjnego Komendy Głównej Policji, **Radosław Czapla** z Biura Rozpoznawania Zagrożeń Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, **Agnieszka Matusik** adwokat, reprezentantka Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibiców wraz ze współpracownikiem, **Jerzy Ferenc** starszy specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Cliford Stott** doradca rządu Wielkiej Brytanii, dyrektor zarządzający firmy Crowd & Conflict Management oraz **Zuzanna Łopacińska-Piędel** tłumacz.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska, Krzysztof Majer, Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Czech, Łukasz Grabarczyk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, stwierdzam kworum. Otwieram posiedzenie Komisji. Dziś mamy w porządku obrad dyskusję, w konsekwencji będę wnioskował o przyjęcie propozycji inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Jestem przewodniczącym podkomisji stałej, która zajmuje się tym problemem. Przedstawię sprawozdanie z pracy podkomisji, która pracowała przez kilka miesięcy nad propozycjami zmian, jakimi zajmie się Komisja, propozycjami zmian w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych.

Witam wszystkich. Witam pana dyrektora Hakiela i przedstawicieli KG Policji. Witam przedstawicieli spółki Ekstraklasa SA, Polskiego Związku Piłki Nożnej, Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Generalnej, jeśli jej przedstawiciel jest na sali i wszystkich gości, których zaprosiliśmy na to posiedzenie.

Od razu chciałbym podziękować wszystkim państwu za pracę w podkomisji. Materiał, który został państwu rozdany jest tym naszym urobkiem. Witam Biuro Legislacyjne i dziękuję za pracę w podkomisji.

Teraz przechodzimy do ustalenia porządku obrad. Czy są jakieś wnioski? Proszę bardzo, pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni goście, koleżanki i koledzy, składam wniosek, by nad tym bublem, powtarzam – bublem, uchwalonym przez Sejm RP w 2009 r. zaprzestać jakiejkolwiek dyskusji i szybciutko powołać podkomisję, która wprowadzi pewne innowacje do ustawy o imprezach masowych, bo krew mnie zalewa, przepraszam za brzydkie

słowa, ale nie można inaczej zwracać się do was wszystkich, do tych, którzy ten bubel uchwalili, że zrobiliście jedyny wyjątek na świecie, że jest ustawa o imprezach masowych i do tego dodaliście ustawę o meczach piłkarskich.

Ludzie kochani! Mecze piłkarskie są imprezami masowymi i wystawiamy się wszyscy na pośmiewisko. Na pośmiewisko wystawia się Sejm, wystawia się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, na pośmiewisko wystawia się policja i organa ścigania. Dlaczego? Bo w 2009 r. uchwaliliście jakiś bubel, który powinien być wrzucony do kosza. Trybunał Konstytucyjny powinien go rozwalić na strzępy. Spowodowało to, że przez te pięć lat mamy eskalację bandytyzmu i terroryzmu na stadionach. Zamiast czuwać nad tym, żeby bandytów, terrorystów eliminować ze stadionów piłkarskich, my się podkładamy. Te wszystkie poprawki, jeszcze raz podkreślam, nawet do toalety nie pasują. Albo uchwalamy ustawę o imprezach masowych, której podlega siatkówka, koszykówka, wszystkie imprezy powyżej 500 i 1000 osób, albo rozgraniczamy piłkę nożną. Nie wolno tego robić.

Piłka nożna, tak jak wszystkie inne dyscypliny, podlega międzynarodowemu prawu FIFA i UEFA, a my to prawo łamiemy, bo jeśli, proszę państwa, na całym świecie jest identyfikacja kibiców bez żądanego zdjęcia tego kibica, tego człowieka i można kupić bilety przez internet, to my robimy z Polski dziki kraj…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, proszę przeczytać propozycję podkomisji. Wiele z tych argumentów, które chciałby pan przedstawiać w tej chwili w punkcie formalnym możemy omówić w punkcie merytorycznym, kiedy do tego dojdziemy. Rozumiem, że składa pan wniosek o to, żeby zaprzestać pracę nad…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Tak i proszę pozwolić mi złożyć uzasadnienie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo, tylko to uzasadnienie nijak się ma do tego, co zostało zrobione w podkomisji.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Podkomisja, po prostu, zalegalizowała bubel prawny uchwalony w 2009 r. Mnie wtedy nie było. Jeszcze raz podkreślam, podkomisja w tej chwili zrobiła coś takiego, że… Proszę bardzo, mam wnioski podkomisji, propozycje, prawda?

To, przepraszam, po jaką cholerę znowu napisaliście tutaj o meczach piłkarskich? Ustawa o tym, że nie można zasłaniać twarzy obowiązuje na wszystkich imprezach masowych? A wy tu wyodrębniacie pierwszą ligę, ekstraklasę, drugą ligę. Ludzie, zastanówcie się! Ośmieszamy się w oczach światowej opinii publicznej, bo wy tak chcecie. Nie jesteście, po prostu, zdolni do tego, żeby było inaczej niż w sytuacjach kiedy policja wyłapuje bandytów – brawo dla policji – a organa ścigania wypuszczają ich. Cierpi na tym 40 tys. osób w każdym mieście. Ostatnio w Poznaniu, gdzie grali przy pustych trybunach. Dlaczego? Dlatego, że 50 jakichś bandytów, terrorystów stadionowych rozwaliło to wszystko. Po to są organa ścigania, żeby mecze odbywały się przy pełnych trybunach i trzeba wyłapywać tych, którzy zakłócają imprezy masowe.

Teraz jeszcze raz podkreślam, chcecie to ustalać? Ustalajcie, ale beze mnie, bo ja się nie podpiszę pod tym, że jest ustawa o imprezach masowych i ustawa o imprezach piłkarskich.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, to ja tłumaczę. Wyodrębnienie w 2009 r. tej kategorii imprezy masowej – meczu piłki nożnej – było zrobione tylko po to, aby górne ramy organizacyjne, tam gdzie były pewne patologie, nie dotyczyły imprez rekreacyjnych, imprez kulturalnych i tych imprez sportowych, gdzie policja i organa ścigania nie miały absolutnie żadnych problemów. Nie chcieliśmy nakładać nadmiernych obowiązków tam, gdzie jest spokojnie. Musi więc pan pamiętać, żeby patrzeć z drugiej strony. To było patrzenie z drugiej strony.

Ta ustawa przez te kilka lat spełniła w pewnym sensie swoją rolę, jako ustawa, która doprowadzała nas do realizacji projektu Euro 2012 i ta ustawa przyniosła rezultaty. Według wszystkich statystyk jest bezpieczniej.

Zaczęliśmy pracować, panie pośle, przypomnę, bo to miało być w sprawozdaniu, ale za chwilę poddam ważny wniosek formalny pod głosowanie, na wniosek środowiska piłkarskiego. Najpierw Ekstraklasy SA, a potem PZPN. To z tej strony szły wnioski i te wnioski były poddane naszej debacie w podkomisji.

Prace i uzgodnienia z MSW trwały od listopada. Jeśli nie chce pan uszanować tej ciężkiej pracy, to niech pan głosuje za swoim wnioskiem. Natomiast proszę państwa o to, żebyśmy mogli spokojnie przeanalizować to, co udało się ustalić przez te miesiące na linii organizacje: PZPN, Ekstraklasa SA, MSW. W każdym punkcie będziemy mogli omawiać sprawy, które, według mnie, poprawią sytuację. Spowodują, że większa będzie, dla polskich i zagranicznych kibiców, dostępność meczów i stadiony będą pełne.

Z drugiej strony jest to doprecyzowanie pewnych zasad, które jeszcze skuteczniej będą eliminowały chuliganów z tych stadionów. Takie są założenia. Za chwilę przedstawię je w krótkim wprowadzeniu. Potem będziemy zajmować się tym punkt po punkcie, jeśli wniosek pana Tomaszewskiego, który ma prawo złożyć taki wniosek, nie zostanie przyjęty. Poddaję pod…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, *ad vocem,* ponieważ pan wygłasza swoje zdanie. Jeszcze raz podkreślam – róbcie to. Będziecie się ośmieszali. Będziecie się ośmieszali w oczach opinii publicznej, bo, po pierwsze, nie jest tak dobrze jak pan mówi. Jeśli policja chce, jeśli organa ścigania chcą to potrafią doprowadzić do tego, że Euro było przeprowadzone w kapitalnej atmosferze. Ba, związek doprowadził do tego, że Puchar Polski, ostatni Puchar Polski, był idealną imprezą. Czyli można to zrobić bez jakichś takich idiotycznych przepisów, które my jako Sejm RP ustalamy.

Jeśli według pana, panie przewodniczący, pan premier trzy lata temu mszcząc się na kibicach za ten słynny wierszyk dał wojewodom, nie wiem na jakiej podstawie, możliwość przerywania spotkań, możliwość niedopuszczania do spotkań, możliwość odwołania spotkań, to jest to, po prostu, ewenement. Od spotkań piłkarskich, przeprowadzania ich, jest FIFA, UEFA, dany związek krajowy a nie my politycy. To jest dla mnie, po prostu, patologia. Proszę mój wniosek poddać pod głosowanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poddaję pod głosowanie wniosek o wykreślenie tego punktu, czyli o zakończenie dziś procedowania tego problemu.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku? (4) Dziękuję. Kto jest przeciwny? (14) Dziękuję. Kto się wstrzymał ? (3) Dziękuję. Stwierdzam, że ten wniosek upadł. Innych wniosków nie było, więc uważam, że możemy przejść do procedowania.

Na początku, ponieważ będziemy analizować, pracować w myśl tego zapisanego sprawozdania, opisanego jako projekt ustawy, krótko chcę powiedzieć, że analizowaliśmy siedem obszarów i przyjęliśmy wiele uwag ze strony Ekstraklasy SA, PZPN i MSW. Analizowaliśmy wnioski płynące z tych trzech źródeł. Dziś z pewnością pewne wnioski przeanalizuje Komisja.

Zajmowaliśmy się identyfikacją widzów, sprzedażą biletów, analizowaliśmy kwestie organizacji stref biznesowych, dotykaliśmy problemu miejsc stojących, kwalifikacją imprezy masowej, pirotechniką. Mówiliśmy o tym, żeby w jakiś lepszy sposób opisać i zabezpieczyć zorganizowane wyjazdy kibiców i jak zwalczać patologie związane z kibicami, jak np. bójki z użyciem niebezpiecznych narzędzi. Te siedem obszarów na początku zostało poddanych dyskusji. Potem w wyniku wielu konsultacji, ustaleń i kompromisów zaproponowaliśmy ten materiał, który został przyjęty dwa tygodnie temu na posiedzeniu podkomisji. Ta podkomisja przestała funkcjonować.

Zaczęliśmy pracę, szanowni państwo, od listopada 2013 r. Opieraliśmy się na doświadczeniach płynących z Bundesligi, trochę doświadczeniach angielskich, ale przede wszystkim na naszych doświadczeniach, ze względu na to, że nasze doświadczenie uzyskane od 2009 r. jest potężnym doświadczeniem i możemy korzystać z niego w sposób komfortowy i to wszystko opisać.

Jeszcze raz, założeniem w naszych pracach, ze wszystkich stron i tak zostało napisane w projekcie uzasadnienia jest to, żeby z jednej strony jeszcze bardziej zwalczać

chuligaństwo na stadionie i wokół stadionu, bo od 2009 r. mieliśmy takie bulwersujące przypadki, do których dochodziło na plażach, w środkach komunikacji masowej. Z drugiej strony chcieliśmy dać lepszą możliwość dostępu na polskie stadiony. Na te stadiony, które są zmodernizowane i przygotowane do tego, żeby w komfortowy sposób wyłapywać wszystkie patologie. Te stadiony są nowoczesne. Inwestowało w nie nie tylko państwo, ale i samorządy. Chcemy wesprzeć organizatorów, dać im pewne narzędzia, żeby wspólnie z organami ścigania lepiej zapewniali to bezpieczeństwo. Chcemy też zachęcać ludzi do tego, żeby zaczęli uczęszczać na mecze piłkarskie polskiej ligi.

To jest urobek. Proponuję omawiać punkt po punkcie, a na samym końcu będzie mój wniosek, żebyśmy przyjęli inicjatywę ustawodawczą, która zostanie skierowana do laski marszałkowskiej, a potem, kiedy będzie to już obszar działania parlamentu, to będzie to powrót nie tylko do naszej Komisji, ale też Komisji Spraw Wewnętrznych i z tą Komisją będziemy w Sejmie wspólnie procedować ten projekt. Będzie to inicjatywa Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystki, ale później będziemy pracować wspólnie.

Dzisiaj zajmujemy się obszarami, w których wnioskujemy o zmianę, a potem będzie normalna praca legislacyjna. Po zaopiniowaniu przez wszystkie strony projekt zostanie skierowany przez marszałka Sejmu do procedowania w Komisji. Dzisiaj kończymy pracę i rozstrzygniemy czy nadamy dalszy bieg naszej inicjatywie ustawodawczej.

Procedować musimy zmiana po zmianie, bo tak będzie najlepiej. Dziękuję za pracę panom mecenasom z Biura Legislacyjnego, którzy tak ładnie nam to wszystko poukładali, żeby to było czytelne.

Szanowni państwo, przechodzimy do pracy. Jeśli chodzi o tytuł, to chyba nie może być inny. Ustawa o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw. Nikt z państwa z pewnością nie ma do tego uwag. Artykuł 1 mówi o zmianach w ustawie z dnia 20 marca 2009 r o bezpieczeństwie imprez masowych i wprowadzamy następujące zmiany. W zmianie nr 1 podkomisja proponuje wprowadzić nową definicję przejazdu zorganizowanej grupy uczestników masowej imprezy sportowej. Musimy ją zdefiniować. Wszystkie definicje są wpisane w art. 3 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Tę definicję proponujemy państwu po długich analizach. Czy są uwagi do sposobu zdefiniowania?

Sędzia, członek Krajowej Rady Sądownictwa Janusz Zimny:

Mam pytanie. Czy określono co to jest „zorganizowana grupa uczestników”? Jaka jest to liczba osób i co to jest „środek transportu zbiorowego”. Mam wątpliwości po tej ostatniej aferze, kiedy jedzie samochód osobowy wypełniony osobami i w bagażniku znajdują maczety. Takie osoby również powinny podlegać tym przepisom.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To jest propozycja ministra spraw wewnętrznych. Zaproponował taką po analizie. Jeśli trzeba będzie, panie sędzio, podczas prac nad projektem będziemy mogli doprecyzować te niuanse. Jeśli znajdziemy lepsze zapisy, to jestem otwarty na ich przyjęcie, natomiast to jest opisanie pewnego obszaru patologii, o których pan mówi i którymi chcemy się zająć. To jest jednak nowe zjawisko w prawie. Proszę bardzo.

Adwokat, reprezentantka Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibiców Agnieszka Matusik:

Dzień dobry. Agnieszka Matusik. Reprezentuję Ogólnopolski Związek Stowarzyszeń Kibiców. Chciałabym zgłosić swoje zastrzeżenia i poprzeć uwagi pana sędziego. Takie określenie przepisu jest maksymalnie nieprecyzyjne. Pozostawia bardzo duży luz decyzyjny i nie wiadomo kto w takiej grupie będzie mógł się znaleźć. Może się tak zdarzyć, że zwykły szary obywatel, który nawet nie był na meczu znajdzie się w autobusie komunikacji miejskiej z kibicami i zostanie potraktowany tak samo jak inni uczestnicy i będzie miał postępowanie karne za posiadanie tego typu przedmiotów. Ta definicja jest potrzebna do przepisu karnego…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Nie zmienia się moja opinia, że doprecyzowanie może być dokonane w późniejszym czasie. To jest opisanie pewnego zjawiska. Jeśli uważa pani, że to powinno

być doprecyzowane, to zapewne to zrobimy. Natomiast, co do meritum sprawy, bardzo proszę wypowie się pan prezes Animucki.

Wiceprezes zarządu spółki Ekstraklasa SA Marcin Animucki:

Witam państwa bardzo serdecznie. Wydaje mi się, że należy poprzeć wniosek o doprecyzowanie tego przepisu. Pan sędzia i pani mecenas mają tutaj zasadne, być może, wątpliwości. Możemy sobie wyobrazić taki przypadek, że autobus linii nr 177 przejeżdżający obok stadionu Legii jest środkiem transportu zbiorowego, a kiedy pasażerowie z niego wysiądą na Łazienkowskiej, to ten przepis już przestaje być stosowany. Tu uważam, że MSW i osoby bardziej zaangażowane w tworzenie tego typu przepisów powinny doprecyzować taki zapis.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że te argumenty wystarczą. Nie dopuszczam więcej argumentów, chyba że ktoś chce przedstawić propozycję doprecyzowania w tej chwili.

Koordynator ds. współpracy z kibicami w Polskim Związku Piłki Nożnej Dariusz Łapiński:

Pytanie brzmi – czy to w ogóle jest potrzebne? Dlatego, że są przepisy prawa karnego, które pozwalają na ściganie za popełnianie określonych czynów chuligańskich.

Dariusz Łapiński, koordynator ds. współpracy z kibicami w PZPN.

Są przepisy prawa karnego, które pozwalają na walkę z zachowaniami chuligańskimi. Jeżeli ewentualnie twierdzimy, że te przepisy są niedoskonałe, to może należałoby zmienić Kodeks karny, dlatego że te rzeczy, które dzieją się w autobusach, na łąkach, w lasach, na stacjach benzynowych, *de facto,* łączyć je z tym, co dzieje się na stadionach, co tutaj próbujemy robić, to chyba nie jest ta najbardziej w właściwa droga.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, tutaj dotykamy problemów, które mamy. Musimy zdefiniować to pojęcie, żeby można było, według mnie, skutecznie stosować zakaz stadionowy dla tych wszystkich, którzy dokonują przestępstw poza stadionami, ale związanych z tymi wyjazdami. Takie są nasze zamierzenia i dlatego ta definicja jest potrzebna.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:

Przepraszam, panie przewodniczący, ale wydaje mi się, że należy zgodzić się z panem łapińskim, że przepisy prawa karnego pozwalają na to…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę pani, nie dopuściłem pani do głosu. Należy podnieść rękę jeżeli chce się zabrać głos.

Szanowni państwo, są opinie, uważam, że tę definicję należy pozostawić, bo nikt nie zaproponował lepszej. W toku prac możemy ją doprecyzować, natomiast tym obszarem trzeba się zająć i uważam, że to powinno być w naszym projekcie. Głosujemy.

Kto jest za przyjęciem tej propozycji opisanej w zmianie nr 1? (11) Kto jest przeciw? (5) Kto wstrzymał się od głosu? (4) Dziękuję. Zmiana została przyjęta.

Zmiana nr 2 w projekcie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, to propozycja ministra sportu przyjęta przez nas, aby minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu mógł dofinansować programy edukacyjne, informacyjne i szkoleniowe na rzecz poprawy bezpieczeństwa masowych imprez sportowych, imprez sportowych niebędących imprezami masowymi oraz programy zwalczania negatywnych zjawisk w sporcie. Tu chodzi o profilaktykę. Prosił o to minister sportu, by mógł realizować takie zadanie. Czy ktoś ma uwagi do tego zapisu? Pytam posłów. Proszę bardzo, pan poseł Schreiber.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, mam wrażenie, że podkomisja mając trudną materię poszła w kierunku bardzo nieprecyzyjnych zapisów. Ten pierwszy zapis, w mojej ocenie skandaliczny, już przegłosowaliśmy. Ten oczywiście jest słuszny, ale jest pytanie do ministra, czy nie mógł do tej pory dofinansowywać takich programów i czy sformułowanie „może", co daje ministrowi w tym przypadku? Chciałbym usłyszeć odpowiedź przedstawiciela ministerstwa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy jest przedstawiciel ministerstwa. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Dyrektor Departamentu Analiz i Polityki Sportowej Ministerstwa Sportu i Turystyki Rafał Piechota:

Jeśli chodzi o propozycję zapisu, którą sygnalizowaliśmy, to rzeczywiście do tej pory staramy się tego typu działania dofinansowywać. Natomiast uważamy, że podstawa ogólna ustawy o sporcie z art. 28, która w tej chwili funkcjonuje, nie jest podstawą dostatecznie precyzyjną i wystarczającą. Jest to podstawa mówiąca o tym, że minister właściwy do spraw kultury fizycznej może dofinansowywać uprawianie, organizowanie oraz promocję sportu. Naszym zdaniem bardzo przydatny byłby zapis nie w ustawie o sporcie, a w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych, który precyzyjnie definiowałby ten obszar, jaki minister sportu i turystyki mógłby dofinansować. Stąd też nasza propozycja.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy pan poseł składa wniosek?

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Nie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie. Czy ktoś jest przeciwny tym zapisom. Bardzo proszę, uwaga Biura Legislacyjnego.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jedna drobna uwaga o charakterze redakcyjnym. Do tekstu zaproponowanego Wysokiej Komisji wdarła się pewna pomyłka redakcyjna. Otóż zgodnie z ustawą o działach administracji rządowej właściwą nomenklaturą jeśli chodzi o ministra jest minister właściwy do spraw kultury fizycznej. Bez tego określenia „i sportu". Jeśli Komisja pozwoli, taką poprawkę wprowadzimy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jasne. To jest sprawa oczywista. Pozostaje „minister właściwy do spraw kultury fizycznej". Resztę wykreślamy. Nie słyszałem wniosków, żeby tę propozycję wykreślić. Stwierdzam, że Komisja przyjęła zmianę nr 2.

W zmianie nr 3 wypracowaliśmy takie rozwiązania, które pozwalają organizatorowi w sposób bardziej elastyczny dopasowywać liczbę służb porządkowych do potrzeb zabezpieczenia imprezy masowej, meczu piłki nożnej.

Ekstraklasa SA prosiła, żeby to było ABC, czyli taka impreza bezpieczna, impreza podwyższonego ryzyka, czyli A i C, a B pośrodku. W wyniku wielu konsultacji z PZPN i Ekstraklasą SA wypracowaliśmy tę propozycję, która daje możliwość użycia na meczu podwyższonego ryzyka mniejszej ilości zabezpieczeń, gdyż wydaje się, że tamte zagrożenia nie są aż tak istotne. Daje możliwość bardziej elastycznego dostosowania się do zagrożenia na meczach i to jest wypracowane w tym konsensusie przez Ekstraklasę SA, MSW i PZPN. Czy są uwagi do tej propozycji? To jest gest w stronę organizatora. Bardzo proszę, Grzegorz Janik.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ja rozumiem, że to pewien kompromis te 200%. Przynajmniej 200%. Jakie jeszcze były propozycje? Jakby było o 100%? Niech organizator podejmuje tę decyzję, skoro to organizator odpowiada za bezpieczeństwo na stadionie. Niech zrobią 300%.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, przepraszam, jedno słowo. Może nieprecyzyjnie. To są minimalne ilości zabezpieczenia, jeśli chodzi o imprezę podwyższonego ryzyka.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Niech organizator zdecyduje ile będzie chciał.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Okej.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

To jest naprawdę dużo – 200% i ci porządkowi czasami robią bałagan na stadionie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę pana dyrektora Hakiela, o przedstawienie minimalnego poziomu zabezpieczenia imprezy masowej podwyższonego ryzyka. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Mirosław Hakiel:

Będę posługiwał się tą liczbą, którą najlepiej zapamiętałem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Na 10 tysięcy osób.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Korzystałem z tabel i wyliczeń wykonanych przez PZPN i liczebność służby porządkowej to 106 osób. Służba porządkowa, bo nie mówimy o informacyjnej. Według tego nowego zapisu będzie to 66 osób, jeśli dobrze pamiętam. Tak, dyrektor Doliński przytakuje.

Jeśli można, panie przewodniczący, chciałbym jeszcze jedną rzecz powiedzieć. Jest to kompromis obejmujący pewne wstępne stanowisko MSW, ponieważ czekamy na raport z ostatniego półrocza z funkcjonowania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Jest to kompromis, który wydyskutowaliśmy z przedstawicielami środowiska piłkarskiego, Ekstraklasą SA i PZPN. Jest to kompromis, którego się obawiamy, ponieważ dotychczasowe liczby były o wiele wyższe. Dlatego nie mamy tutaj pewności, i chciałem wskazać to panu posłowi Janikowi, że organizatorzy nie będą wykorzystywać jedynie liczb minimalnych, a nie będą dostosowywać liczby służb porządkowych do wielkości zagrożeń. To jest jedna sprawa.

Druga. Podczas prac podkomisji wszyscy wielokrotnie zgadzaliśmy się, że praca nad nowelizacją ustawy, jest efektem tego, że między innymi poprawia się bezpieczeństwo na polskich stadionach. Jednak to bezpieczeństwo na polskich stadionach poprawia się również dzięki dotychczas obowiązującej ustawie, również dzięki dotychczasowym liczbom służb porządkowych i informacyjnych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie dyrektorze, ja to wszystko wiem. O tym już mówiliśmy.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Jeśli można, panie przewodniczący, chciałbym powiedzieć, że MSW proponowało tryb wnioskowy. Bardzo możliwe, że w stanowisku kierowanym do rządu w sprawie tej ustawy ten tryb ponowimy, przyjmując tę elastyczność i możliwość zmniejszenia, tak jak jest uzgodnione, ale w trybie wnioskowym, ponieważ nadal występują obawy o bezpieczeństwo uczestników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że jest to zapis bezpieczny, bo można poprzez te zespoły koordynacyjne, które też powołamy, przy większych zagrożeniach wnioskować o większą liczbę pracowników ochrony. Myślę, że zapisy są bezpieczne. Rozumiem obawy pana dyrektora, ale każdy musiał tutaj coś odpuścić, żeby było lepiej.

Czy są uwagi do lit. a) w zmianie nr 3? Przed chwilą to omawialiśmy. Nie słyszę. Stwierdzam, że Wysoka Komisja przyjęła ją. W lit. b) jest zmiana polegająca na tym, że organizator nie opracowuje, ale tylko udostępnia osobom uczestniczącym w imprezie masowej regulamin obiektu (terenu). Słusznym wnioskiem było, chyba wnioskował PZPN, że kiedy obejmuje się mecz na mecze reprezentacji Polski, to PZPN nie opracowuje tego regulaminu, tylko powinien otrzymać go od właściciela obiektu. Właściciel ma obowiązek przekazania tego regulaminu organizatorom imprezy masowej. To jest kwestia doprecyzowująca. Czy do tej zmiany ktoś ma uwagi? Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Kolejna, drobna uwaga redakcyjna. Celem usunięcia powtórzenia, które tutaj się wkradło proponujemy lekką modyfikację, aby ten ustęp brzmiał następująco – „Organizator

udostępnią osobom uczestniczącym w imprezie masowej regulamin obiektu (terenu) i udostępnia tym osobom…” – i dalej już tak samo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oczywiście przyjmujemy uwagę Biura Legislacyjnego. Wobec braku uwag w stosunku do lit. b) w zmianie nr 3 stwierdzam przyjęcie tej propozycji.

W zmianie nr 4, rozumiem, że jest to uwaga, propozycja ministra sprawiedliwości, tak to sobie zaznaczyłem. Nie, to jest propozycja ministra spraw wewnętrznych, natomiast jest uwaga ministra sprawiedliwości w tym materiale, który otrzymaliśmy, że jest to powtórzenie. Tak? Bardzo proszę, do głosu dopuszczam przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości.

Starszy specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Jerzy Ferenc:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, państwo posłowie, Jerzy Ferenc, Ministerstwo Sprawiedliwości. Chciałbym zwrócić uwagę państwa posłów, że ta sama norma jest zawarta w art. 57a ustawy, nad którą pracujemy. Tam hipoteza brzmi – „Kto w miejscu i czasie trwania masowej imprezy sportowej używa elementów odzieży lub przedmiotów w celu uniemożliwienia lub istotnego utrudnienia rozpoznania osoby…”. I na podstawie tej hipotezy rekonstruujemy normę. Nie ma potrzeby powtarzania tego samego zapisu po raz drugi. Jest to niewskazane ze względu na prawidłową technikę legislacyjną i nie ma potrzeby powtarzania tego przepisu. Prosiłbym o rozpatrzenie tego. Taka była uwaga ministra, żeby rozpatrzeć usunięcie tego przepisu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pytam pana dyrektora Hakiela, bo to była wasza propozycja, żeby to umieścić. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to, co zabrzmiało w słowach przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, że to było takie doprecyzowanie normy, która później jest zapisana, to taki był nasz cel. Skoro przedstawiciel ministerstwa zajmuje stanowisko, że jest to niepotrzebne, a organa administracji rządowej mają wspólne stanowisko, w związku z tym nie upieramy się, chyba, że panowie legislatorzy będą tego bronili. My nie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pytam Biuro Legislacyjne.

Legislator Tomasz Czech:

Nie będziemy tego bronili.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

A więc rozumiem, że mamy uzgodnienie, że ta zmiana jest nadmiarowa, więc zbędna. Dziękuję przedstawicielowi Ministerstwa Sprawiedliwości i tę zmianę wykreślamy.

Zmiana nr 5. Sprawa techniczna. To jest argument praktyczny. Chodzi o to, żeby utrwalone, zgromadzone zapisy z przebiegu imprezy masowej, materiały dowodowe, były przechowywane przez 60 dni, a nie jak jest w tej chwili, czyli 30 dni. Uzgodniliśmy, że jest to wystarczająca ilość czasu do tego, żeby można było z nich skorzystać. Pamiętają państwo, że w pierwszej wersji ustawy to było chyba 180 dni. Potem skorygowaliśmy to do 60 dni. Z praktyki wynika, że jest to niepotrzebne i stwarza dodatkowe koszty. Bardzo proszę, z tyłu ten pan. Proszę się przedstawić.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Generalny inspektor ochrony…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam, panie ministrze. Nie widzę stąd.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Nic nie szkodzi. Sugerujemy, żeby wyeliminować sformułowanie „co najmniej". Wiem, że to sformułowanie jest w tekście przepisu. Dziś jest to 60 dni. Tu jest propozycja, żeby było to 30 dni. Sugerujemy, żeby to było „30 dni" i tyle, bo „co najmniej" oznacza również 360 czy 180 itd. Jeżeli rzeczywiście uznajemy, że to powinna być jakaś określona liczba, to zostawmy 60.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jest pytanie. Jak będzie 30, to powinno to być zniszczone po 30 dniach. Pytanie do Ekstraklasy SA i PZPN, czy takie wpisanie 30 dni powoduje konieczność przeprowadzenia komisyjnego niszczenia. Panowie? Pan prezes Animucki.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:

Z tego przepisu zaproponowanego przez pana wynikałoby, że równo w 30 dniu należałoby to zniszczyć, więc wydaje się, że z praktycznej strony ten zapis „co najmniej 30 dni" jest rozsądny. Organizator powołuje Komisję. Wątpię, żeby…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ja też tak uważam – „30 dni" to będzie nakładanie obowiązku dokonania zniszczenia w tym dniu na organizatora. To może być również kłopot z wyegzekwowaniem. Przyznając trochę racji panu ministrowi, prosiłbym, żeby uznał pan element praktyczny. Proszę bardzo.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Jako generalny inspektor ochrony danych osobowych muszę zgłosić taką uwagę, natomiast decydują państwo posłowie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę. Pan chciał zabrać głos, proszę.

Prawnik, pełnomocnik OZSK Mateusz Dróżdż:

Mateusz Dróżdż, jestem prawnikiem, ale też pełnomocnikiem OZSK i wykładam na wyższej uczelni. Szanowni państwo, w praktyce nie jest tak, że kiedy bronimy kibiców, i powtórzę – kibiców, nie grupy przestępcze, nie mamy problemów z tym przepisem. Mamy z tego względu, że ten okres jest za krótki. Wiem, że to jest dla organizatorów zbyt duże obciążenie, ale te dokumenty, te dowody powinny być przekazywane do jakiegoś organu, żebyśmy mieli możliwość bronienia kibiców. To jest jedno.

Szanowni państwo, druga rzecz będzie ogólna, jeśli pan przewodniczący pozwoli. Błagam państwa o rozważne podejście do tej ustawy. Przed chwilą państwo, nie wiem czy zdają sobie z tego sprawę, przegłosowali, że kierowca, który będzie wiózł kibiców, będzie miał gaśnicę, będzie obligatoryjnie musiał dostać zakaz stadionowy. Ja naprawdę…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu za uwagę. Czy ktoś ma jakieś uwagi w stosunku do zmiany nr 5, dotyczącej tych technicznych kwestii, które w tej chwili omawiamy? Nie słyszę. Stwierdzam, że propozycja została przyjęta.

Zmiana nr 6. Po art. 11 proponujemy dodać art. 11a. Tutaj, szanowni państwo, wprowadzamy dobre praktyki, które były wnioskowane przez Ekstraklasę SA i przez PZPN, aby te konsultacje, które w ostatnim czasie wyglądają lepiej zinstytucjonalizować i zostaje powołane ciało konsultacyjne wojewódzki zespół interdyscyplinarny. Tu, w kolejnych ustępach, jest opisane kto wchodzi w skład, jakie są zadania tego zespołu interdyscyplinarnego. Wydaje się, że ta propozycja była popierana przez wszystkie strony – organizatorów i MSW. Czy są uwagi do tego punktu? To jest ciało konsultacyjne. Nie słyszę. Stwierdzam, że…

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:

Mam taką drobną uwagę, że różne organizacje zostały dopuszczone do tego udziału, natomiast nie ma tu stowarzyszeń. Są organizatorzy imprez masowych, rozgrywek cyklicznych, natomiast nie ma żadnych organizacji kibicowskich.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie proponowałem tego.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:

Wydaje mi się, że powinny być reprezentowane.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy są jakieś uwagi? Czy ktoś chce złożyć wniosek o zmianę w tej zmianie? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła zmianę nr 6 bez zmian. Patrzyłem na Biuro Legislacyjne. Nie było uwag.

Zmiana nr 7 dotyczy zmian w art. 13. Ust. Od 1 do 2c otrzymują nowe brzmienie. Po pierwsze chcemy, aby te zapisy, rygorystyczne po wnioskach PZPN i Ekstraklasy SA, dotyczyły trzech najwyższych klas rozgrywkowych. Nie możemy napisać, że od pierwszej do trzeciej ligi, bo u nas inaczej się to nazywa, więc dlatego tak jest to zapisane. W związku z tym, następuje tutaj wiele zmian w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych, które tego dotyczą. Czyli następuje zmiana terminologii. Zamieniamy również terminologię, która jest w obowiązującej ustawie o lidze zawodowej i innych ligach. Tutaj proponujemy zapisy uniwersalne, czyli np. – „najwyższa liga rozgrywkowa” zamiast terminu – „liga zawodowa”. Mam pytanie do Biura Legislacyjnego, czy są uwagi do tych zapisów w zmianie nr 7?

Legislator Tomasz Czech:

Nie tyle do art. 13, co do przepisu przejściowego, dostosowującego, jeśli chodzi o te systemy, o których mowa w art. 13. Jeśli dobrze pamiętam, Ekstraklasa SA miała zaproponować jakiś przepis przejściowy, dostosowujący, przepraszam. Wiem, że zaproponowała i nie wiem czy na końcu, przy okazji miejsca gdzie ten przepis miałby się znaleźć, będziemy dyskutować, czy już na tym etapie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan prezes Animucki.

Wiceprezes zarządu spółki Ekstraklasa SA Marcin Animucki:

Tak było. Rzeczywiście zostaliśmy poproszeni o doprecyzowanie tego przepisu mówiącego o tym, jak długo wizerunek twarzy będzie znajdował się w tym systemie. Przesłaliśmy tę propozycję i myślę, że powinniśmy kontynuować pracę zgodnie z przyjętym porządkiem. Możemy wrócić do tego w przepisach końcowych. Ale jesteśmy otwarci.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że Biuro Legislacyjne przypomniało o tym, że pan prezes zobowiązał się do tego?

Legislator Tomasz Czech:

Mamy to.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To może na końcu, panie mecenasie? Na końcu wrócimy do tego. Pan minister, tak? Bardzo proszę.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, większość zmian zyskuje zdecydowanie pozytywną opinię ze strony generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Informuję, że złożymy negatywną opinię do zmiany nr 7, ściślej mówiąc, do jej fragmentu – ust. 2c związanego z kompatybilnością, w tym zakresie, w którym dotychczasowy identyfikator jest z powrotem zamieniany na numer PESEL.

Numer PESEL może być zbierany w systemie, natomiast był zastępowany identyfikatorem, który występował na biletach. W tej chwili, z tego przepisu i przepisów, które dalej są proponowane wynika, że tym numerem identyfikującym osobę w systemie będzie zawsze numer PESEL, który również będzie pojawiał się na bilecie na imprezę masową.

Przyznam, że tylko w alternatywnej rzeczywistości generalny inspektor danych osobowych mógłby się pozytywnie wyrazić na temat ujawniania numeru PESEL na bilecie na imprezę masową. Sugerujemy pozostawienie dotychczasowego rozwiązania, zdając

sobie sprawę, że jest ono technicznie trudniejsze z tego powodu, że wymaga zamieniania numerów PESEL, które i tak są zbierane w systemie jako takim na identyfikator.

Chodzi nam o to, że ten identyfikator oznaczony numerem PESEL pojawia się w kilku miejscach, jest upubliczniany, a nie tylko przechowywany w systemie. Oczywiście to nie zmienia niczego na tym etapie dyskusji, ale od razu informuję, że będziemy składali negatywną opinię do tego rozwiązania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że tu będę dyskutował z panem ministrem i znajdziemy rozwiązanie, natomiast to jest kluczowa zmiana. Dlatego też, aby kibiców polskich i zagranicznych dopuścić na stadiony, dziś jest to zbyt trudne, i ta filozofia, że bilet jest ważny ze zdjęciem, ale występującym w dokumencie tożsamości, którą proponujemy, to jest zmiana kluczowa. Odstępujemy od kart. Dotyczy tego kolejna zmiana. Bardzo proszę. Pan prezes Animucki i chyba pan wiceprezes PZPN się zgłasza.

Wiceprezes zarządu spółki Ekstraklasa SA Marcin Animucki:

Tylko w dopowiedzeniu informacji od pana inspektora chciałbym poinformować, że dzisiaj ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych umożliwia umieszczanie numeru PESEL na bilecie i tak się dzieje bardzo często. Wynika to z przepisów dotyczących umieszczania danych, które są na bilecie, więc albo jest jakaś niespójność w argumentacji albo trzeba zobaczyć jak to wygląda. Z praktyki wynika, że numer PESEL może być i często jest umieszczany na bilecie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan dyrektor Doliński.

Przewodniczący Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich PZPN Marek Doliński:

Natomiast jeśli będą się państwo upierali, to możemy zrezygnować z umieszczania tego pesela na bilecie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie, nie. Panie dyrektorze! Proszę.

Koordynator ds. współpracy z kibicami w PZPN Dariusz Łapiński:

Poddałbym pod rozwagę takie pytanie, czy umieszczanie numeru PESEL na bilecie, który jest przypisany do konkretnej osoby, czy to jest upublicznianie tego numeru?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że w toku prac z panem ministrem będziemy starali się znaleźć jakieś rozwiązanie i dojdzie do kompromisu, natomiast w tej chwili proponuję zostawić tę zmianę bez zmian. Czy są uwagi? Pan prezes poseł Janik.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Jeszcze raz, panie przewodniczący, szanowni goście, pan dyrektor powiedział – „a czemu ten PESEL musi być na bilecie”? Wystarczy, że jest w systemie. Co on da na tym bilecie? Niech go nie ma na bilecie. Jest imię, nazwisko, miejsce i w systemie każdy sobie ten PESEL znajdzie, jak będzie go potrzebował. Właściwie co on ma dać, ten PESEL na tym bilecie. Zastanówmy się teraz, no. Co on da? Tak na zdrowy rozsądek. Co on da na tym bilecie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy pan poseł wnioskuje, żeby wykreślić ten PESEL?

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

No, jak będziemy zgodni z panem ministrem od danych osobowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że w trakcie prac nad projektem zastanowimy się nad tym. Teraz prosiłbym pana posła, żebyśmy zostawili to tak jak jest, bo to jest uzgodnione i teraz nie chciałbym wchodzić w tryb uzgodnieniowy na posiedzeniu Komisji. Uwaga zostaje. Stwierdzam, że zmiany… Bardzo proszę, pan dyrektor Hakiel.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, chciałem powiedzieć, że w odniesieniu do art. 13 też będziemy chcieli na końcu zgłosić pewne propozycje legislacyjne dotyczące możliwości przetwarzania danych, pozostawienia dotychczasowych baz oraz identyfikacji na podstawie dokumentów tożsamości a biletu z numerem PESEL zamiast numeru identyfikacyjnego, bo to takie było rozstrzygnięcie. Przekazaliśmy to wcześniej panom legislatorom.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że tak jak w przypadku Ekstraklasy SA, tak w tych przepisach…

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Tak. Chciałem zgłosić, że tutaj mamy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Zmiana nr 7 została przyjęta przez Wysoką Komisję. Natomiast są to zmiany w ust. od 1 do 2c, natomiast zapisane w lit. a). Teraz w zmianie nr 7 jest lit. b). Tu jest likwidacja kart kibica. Czy są uwagi? Nie słyszę, zatem zmiana w lit. b) została zapisana i przez Wysoką Komisję przyjęta.

W lit. c) też mamy zmiany dotyczące tych kwestii. Litery d), e) i f) to jest konsekwencja wcześniej przyjętych rozwiązań. Czy są uwagi państwa posłów? Nie słyszę, zatem przyjęliśmy całą zmianę nr 7.Zmiany w lit. g), h) i j) zostały w konsekwencji przyjęte. Czy są uwagi państwa posłów. Biuro Legislacyjne? Nie słyszę. Cała zmiana nr 7 została przyjęta.

Zmiana nr 8. Do art. 14. Tu jest kwestia trybu odwoławczego. Wniosek Ekstraklasy SA. Bardzo proszę, pan prezes Animucki.

Wiceprezes zarządu spółki Ekstraklasa SA Marcin Animucki:

Panie przewodniczący, na ostatnim posiedzeniu podkomisji sygnalizowałem, że będziemy starać się zaproponować państwu wycofanie jednego zapisu w trybie autopoprawki. Konsultowaliśmy się z PZPN. Odbyliśmy także wewnętrzną dyskusję, czy ten przepis nie byłby martwy. Chcielibyśmy, żeby litery f) nie ujmować jako propozycji ekstraklasy. To dotyczy zakazów organizatora, czyli Ekstraklasy SA i PZPN. Głównie wynika to z kwestii możliwości zbierania dowodów na tego typu kwestie. Widziałem też stanowisko MSW, które mówi o tym, że ten przepis też nie do końca jest spójny z innymi zapisami. Więc jeśli mógłbym prosić o wprowadzenie tej autopoprawki, to chcielibyśmy o to prosić.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że pan prezes Animucki wycofuje się z tego, żeby zakaz tzw. klubowy był nakładany również przez organizatora rozgrywek?

Wiceprezes zarządu spółki Ekstraklasa SA Marcin Animucki:

Tak, wynika to z trudności w gromadzeniu materiału dowodowego i trudnego trybu odwoławczego od tego zakazu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przedstawiciel kibiców, jak rozumiem, jest absolutnie przeciwny zakazowi klubowemu.

Prawnik, pełnomocnik OZSK Mateusz Dróżdż:

Panie przewodniczący, dwa miesiące temu złożyliśmy do Rzecznika Praw Obywatelskich wniosek o stwierdzenie niekonstytucyjności, który przesłałem państwu. Nikt o tym nie wspomina i, panie przewodniczący, nie mówimy, że on jest cały do usunięcia, tylko jest do usunięcia w tej formie rozszerzonej, w której jest. A pan przewodniczący tak nie lubi słuchać, troszkę. To jest raz.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam bardzo, czy pan miał do mnie uwagę, że ja pana nie słucham?

Prawnik, pełnomocnik OZSK Mateusz Dróżdż:

Tak, takie miałem wrażenie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To bardzo proszę, żeby pan ochłonął, bo ja pana bardzo uważnie słucham.

Głos z sali:

Nie, no…!

Prawnik, pełnomocnik OZSK Mateusz Dróżdż:

Dobrze, przepraszam. Druga sprawa, to jest w ust. 6 państwo wskazują, że jest odwołanie od daty jego rozpatrzenia, gdzie państwo wykreślili to odwołanie. Tam jest wniosek o ponowne rozpatrzenie, dlatego nie wiem, dlaczego znalazło się odwołanie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To jest propozycja Ekstraklasy SA. Podkomisja przyjęła tę propozycję.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:

Panie przewodniczący, przepraszam, ale w zasadzie jeśli Biuro Legislacyjne mogłoby się wypowiedzieć, bo to jest kwestia *stricte* prawna, że są tutaj wprowadzone dwa pojęcia a ma to być wniosek o ponowne rozpatrzenie, a nie odwołanie. Tak więc, prosiłabym, może poprosi pan Biuro Legislacyjne, bo to jest kwestia techniczna.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poproszę. Zawsze proszę Biuro Legislacyjne o uwagi i za chwilę o to poproszę. Natomiast mamy jedną merytoryczną kwestię. Ekstraklasa SA wycofuje się z tzw. zakazu organizatora. Jest pytanie, czy ktoś z państwa wnioskuje o wykreślenie tej propozycji zapisu? Nie słyszę, żeby ktoś z posłów podjął taką decyzję. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi do zmiany nr 8?

Legislator Tomasz Czech:

Jeżeli chodzi o zmianę nr 6, to w propozycji Ekstraklasy SA pojawił się błąd. Wcześniej tego nie zauważyliśmy. Dziękujemy za zauważenie tego. Chodzi oczywiście o wniosek o ponowne rozpatrzenie. To jest poprawka legislacyjna. Jeżeli Komisja pozwoli wprowadzić nam taką zmianę, to ją wprowadzimy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jasne.

Legislator Tomasz Czech:

Jeszcze jedno. Jeśli chodzi o ust. 8a, to Biuro Analiz Sejmowych słusznie zwróciło uwagę, że tutaj nie chodzi o prawo złożenia skargi, tylko o prawo wniesienia skargi. To jest taka drobna uwaga.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wniesienia?

Legislator Tomasz Czech:

Tak, to jest druga rzecz. Zastanawiamy się jeszcze nad ust. 4a w ustawie, jeżeli oczywiście ust. 10 zostanie w takim brzmieniu jakie zaproponowała podkomisja, czy on dalej będzie potrzebny? To jest do zastanowienia.

I jeszcze jedna refleksja co do tego, w jaki sposób ma nastąpić odwołanie, przepraszam, wniesienie o ponowne rozpatrzenie skargi przez osobę ukaraną. Ponieważ tutaj z jednej strony mamy wniesienie o ponowne rozpatrzenie sprawy, z drugiej strony mamy wniosek do sądu. Z zaproponowanych przepisów nie wynika czy to ma być robione alternatywnie, czy po wniesieniu o ponowne rozpatrzenie sprawy, po rozpatrzeniu ponownie przez ten sam podmiot, następnie dopiero skarga do Sadu Administracyjnego. Tu również trzeba będzie zastanowić się nad taką kwestią. Pewnie na późniejszym etapie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie na podkomisji, tylko w pracy legislacyjnej. Tak, ale to są propozycje, które płynęły od Ekstraklasy SA. Czy pan dyrektor ma uwagi? Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Jeśli można, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem powiedzieć, że nasze uwagi dotyczące niespójności dotyczyły tych problemów legislacyjnych, które wskazał pan legislator, związanych z trybem odwoławczym tu zaproponowanym. Nie odnosiły się do zakazu klubowego nakładanego przez organizatora. Równocześnie podtrzymujemy stanowisko, które prezentowaliśmy na ostatnim posiedzeniu podkomisji, że uważamy, iż dotychczasowy tryb odwoławczy zapisany w ustawie jest dostatecznie dobrze sformułowany, wyoptowany i będziemy wnioskować za jego pozostawieniem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie słyszałem zgłoszeń ze strony posłów na temat zmian w zmianie nr 8, a więc przykro mi, panie prezesie, mówię do pana prezesa Animuckiego, jednak posłom spodobała się państwa propozycja wstępna.

Przewodniczący komisji PZPN Marek Doliński:

Jeżeli jeszcze mógłbym coś powiedzieć. Tu nie ma co kogoś na siłę uszczęśliwiać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie dyrektorze, mamy jeszcze czas na pracę.

Przewodniczący komisji PZPN Marek Doliński:

Okej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W tej chwili pozostawiamy to do dyskusji w momencie prac legislacyjnych.

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, rozumiem, że te dwie rzeczy będziemy mogli wprowadzić, tak, jeżeli Komisja przyjmie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Graś (PO):

Tak jest. Zmiana nr 9. Propozycje do art. 15.

Koordynator ds. współpracy z kibicami w PZPN Dariusz Łapiński:

Przepraszam, panie przewodniczący, jeszcze dwa słowa odnośnie do punktu 8. Bardzo krótko.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zamknąłem już punkt 8.

Koordynator ds. współpracy z kibicami w PZPN Dariusz Łapiński:

Podnosiłem rękę tak wysoko jak tylko potrafiłem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy chciałby pan zaproponować coś nowego?

Koordynator ds. współpracy z kibicami w PZPN Dariusz Łapiński:

Tak, chciałbym prosić, bo to jest bardzo kontrowersyjny temat. Jest w tej chwili złożona skarga do Trybunału Konstytucyjnego. Ta sprawa była już raz w Trybunale Konstytucyjnym. Została złożona przez 50 posłów i nie została rozpatrzona tylko ze względów formalnych. Posłom wygasła kadencja, wygasły mandaty. Natomiast w kontekście tej historii doszło do ciekawej wymiany opinii i wniosków pomiędzy Trybunałem Konstytucyjnym a Prokuratorem Generalnym, który oczywiście bronił przepisów tej ustawy.

Ja, nie będąc prawnikiem, mam wrażenie, że przez te zmiany, które tutaj w przedmiocie zakazu klubowego są wprowadzane, my wytrącamy argumenty z rąk Prokuratora Generalnego. Stąd moja gorąca prośba, aby w zakresie dalszych prac nad tą nowelizacją zwrócić szczególną uwagę na to, co w doktrynie jest już wypracowane, dlatego że uważam, że te argumenty nie były dotąd podnoszone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za tę uwagę. Obiecuję, że tak będzie i Prokurator Generalny wypowie się w tej kwestii. Zmiana nr 8 została zakończona.

Zmiana nr 9. Propozycje do art. 15. Kwestie sprzedaży biletów wstępu. Są tutaj w lit. b) wnioski praktyczne PZPN, chodzi o mecze międzynarodowe. Zmiana nr 9 dotyczy również tego, że wprowadzamy w tych propozycjach możliwość organizowania miejsc stojących podczas meczów ligowych. Tego również dotyczy ta zmiana.

W lit. e) wprowadzamy, na końcu tej zmiany, że – „bilet wstępu na mecz piłki nożnej lub inny dokument uprawniający do wstępu na mecz piłki nożnej jest ważny wraz z dokumentem stwierdzającym tożsamość". Tu jest to zdjęcie, o które nam chodziło, żeby było, żeby nie było tego przymusu robienia sobie zdjęć. Bardzo proszę, pan prezes Animucki.

Wiceprezes zarządu spółki Ekstraklasa SA Marcin Animucki:

Panie przewodniczący, przepraszam, że tak często, ale chyba ostatni raz zabieram głos. Wiele zadań zrealizowaliśmy we współpracy z kancelarią prawną. Chcielibyśmy zaproponować doprecyzowanie i wyczyszczenie języka w lit. c). Wydaje mi się, że wspólnie z Biurem Legislacyjnym udałoby się wypracować bardziej konkretny zapis, który merytorycznie niewiele zmienia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W ust. 3 pkt 3 mamy następujące brzmienie, mam to w materiale roboczym – „osobie, która w miejscu i czasie trwania imprezy masowej może, w ocenie organizatora, stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa imprezy masowej". Ten zapis doprecyzowujemy, ponieważ uważam, że trzeba zaufać organizatorowi, dać mu więcej możliwości kształtowania bezpieczeństwa na obiektach w ogóle, bo to jest uniwersalny zapis, dotyczący nie tylko imprez sportowych…

Wiceprezes zarządu spółki Ekstraklasa SA Marcin Animucki:

Tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

…nie tylko meczów sportowych.

Wiceprezes zarządu spółki Ekstraklasa SA Marcin Animucki:

Proponujemy wyczyścić język w ten sposób, żeby zapis brzmiał – „osobie, co do której, w ocenie organizatora, zachodzi podejrzenie, że w miejscu i czasie imprezy masowej może stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa imprezy masowej". Jak państwo widzą, chodzi o wyczyszczenie języka, a nie o zmianę merytoryczną.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Na pierwszy rzut oka nie widzę jakichś problemów, ale zapytam Biuro Legislacyjne.

Legislator Tomasz Czech:

Jest to zapis podobny do tego, który jest w tej chwili w ustawie. Rozumiem, że największe kontrowersje dotyczyły nieuzasadnionego podejrzenia i rozumiem, że tutaj miałby powrócić ten… Oczywiście, nie zgłaszamy żadnych uwag.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeszcze raz proszę o odczytanie propozycji.

Wiceprezes zarządu spółki Ekstraklasa SA Marcin Animucki:

Pracowaliśmy z kancelariami prawnymi, które zaproponowały doprecyzowanie tego zapisu – „osobie, co do której, w ocenie organizatora, zachodzi podejrzenie, że w miejscu i czasie imprezy masowej może stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa imprezy masowej".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To właśnie taka zmiana, jak mówicie. Proszę przedstawiciela kibiców, pani ma głos.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:

W odpowiedzi na wątpliwości pana z Biura Legislacyjnego. Dzisiaj w ustawie jest „uzasadnione podejrzenie", czyli ono jest obiektywne, a tutaj zmienia się w ten sposób, że „w ocenie organizatora istnieje uzasadnione podejrzenie". Mamy tu dwie sprawy. Większą swobodę działania organizatora, jak powiedział pan przewodniczący, ale rów-

nież obiektywne, uzasadnione podejrzenie. Czyli ono będzie musiało być jakoś uzasadnione. Przychylam się do tej propozycji jako lepszej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przekonała mnie pani. Mam nadzieję, że nie myśli pani, że jestem taki zły. Proponuję przegłosować propozycję pana prezesa Animuckiego.

Kto jest za przyjęciem takiego brzmienia lit. c) w zmianie nr 9? (12) Proszę podnieść rękę. Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Przyjęliśmy zatem tę zmianę. Innych zmian w zmianie nr 9 nie widziałem. Biuro Legislacyjne ma uwagi, proszę bardzo.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Panie przewodniczący, jeszcze dwie uwagi do lit. d) i e). Zacznę od uwagi natury redakcyjnej. Ona dotyczy lit. e). Proponujemy drobną korektę, tak, by przepis był konsekwentny, żeby funkcjonował konsekwentnie. Proponujemy zapis – „Bilet wstępu na mecz piłki nożnej lub inny dokument uprawniający do przebywania na nim". Cała ustawa posługuje się terminologią „przebywania na meczu".

Natomiast jeśli chodzi i lit. d), mamy uwagę, która może będzie uwzględniona przy okazji późniejszych prac. W dotychczasowym brzmieniu ust. 4 podstawową normą, w naszej ocenie, była ta, która wskazywała, że sprzedaż biletów może być prowadzona wyłącznie na sektory, na miejsca siedzące. Teraz ta część przepisu zostaje usunięta i pojawia się pytanie, czy ten przepis zaproponowany przez podkomisję jest w ogóle potrzebny w takim brzmieniu w jakim został zaproponowany.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pierwszą uwagę przyjmujemy, bo jest rozsądna. Drugą weźmiemy pod uwagę w przyszłości. Tak to potraktujmy, panie mecenasie, dobrze? Będziemy to szlifować w późniejszych pracach, natomiast pierwsza uwaga jest uwagą… Bardzo proszę, pan minister.

Główny specjalista w Departamencie Orzecznictwa, Legislacji i Skarg w biurze GIODO Tomasz Głuszczyk:

Tomasz Głuszczyk, biuro GIODO, w imieniu pana ministra, nieobecnego, gdyż musiał iść na salę plenarną złożyć sprawozdanie. Podtrzymujemy nasz sprzeciw wobec numeru PESEL, to jest lit. a) tego przepisu. Ta kwestia z pewnością będzie negocjowana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję serdecznie za tę uwagę i za to przypomnienie. Innych uwag nie słyszę. Nie słyszę uwag Biura Legislacyjnego. Stwierdzam, że zmiana nr 9 została przyjęta.

Natomiast w zmianie nr 10 mamy uwagi nazwijmy natury technicznej, organizacyjnej. Chyba dobrze to określam. Zostało to wypracowane podczas dyskusji, uzgodnione pomiędzy wszystkimi służbami. Jeszcze uwaga Biura Legislacyjnego, bardzo proszę.

Legislator Tomasz Czech:

Uwaga bardzo ogólna. Jeżeli chodzi o ust. 2, trzeba zastanowić się nad jego brzmieniem, ponieważ tu mamy pewne przepisy niedookreślone. Mówimy tu o „efektywnym napełnianiu stadionu", o „uzgodnieniach w zakresie liczby osób uczestniczących w meczach piłki nożnej", o „organizowaniu zgodnym ze sztuką". Nie wiem, czy w działaniu praktycznym realizacja tych zapisów nie sprawi trudności? To, prawdopodobnie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W pracach nad zapisami ostatecznymi. Dziękuję. Pani poseł Jagna Marczułajtis, uwaga do zmiany nr 10, proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Jest tutaj taki zapis. Nie uczestniczyłam w pracach podkomisji, więc przepraszam, jeżeli moje pytanie będzie nie na miejscu, ale zastanawiam się, bo jest tu mowa, w art. 16 a pkt 1, o projektach budowlanych, które podlegają uzgodnieniom z komendantem wojewódzkim, a w pkt 2 jest mowa, że podlegają uzgodnieniom z właściwym związkiem sportowym.

Co będzie, kiedy na tych stadionach piłkarskich będą odbywały się inne imprezy niż mecze piłkarskie. To są zwykle obiekty wielofunkcyjne. To rozumiem, że co? Że przy

takim projekcie budowlanym wszystkie sporty, które mogą być, że tak powiem, brane pod uwagę, mają zgłosić swoje opinie przed organizacją imprez? To jest taki trochę trudny zapis. To jest pytanie do naszego Biura Legislacyjnego, czy…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To jest specjalny zapis dla stadionów, mam wrażenie.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Czy to dotyczy tylko piłki nożnej?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak, mam wrażenie, że dotyczy to wyłącznie kwestii stadionowych,, jeśli weźmiemy pod uwagę popularność tej dyscypliny. Te kwestie były uregulowane ustawą, ale zmieniamy te zapisy, żeby były bardziej precyzyjne.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Czy nie warto, panie przewodniczący, doprecyzować, że chodzi wyłącznie o mecze piłki nożnej, bo w tej chwili wszystkie obiekty, które powstają są obiektami wielofunkcyjnymi i chodzi o to, żeby uprościć te przepisy, a nie utrudniać sobie działania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie wprowadzałbym żadnych zmian, natomiast wystąpiłbym do ministra budownictwa o opinię, czy przy obiektach wielofunkcyjnych konieczne jest określenie przeznaczenie tego obiektu. Teraz nie da się tego doprecyzować. Pan przewodniczący Falfus chciałby zabrać głos. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Myślę, że nie jest to problem zasadniczy, ponieważ projekt budowlany i funkcyjny musi być zatwierdzany na etapie przed podjęciem decyzji o budowie i tam funkcje muszą być dokładnie określone od początku do końca. Z zakresu tych funkcji wynika jednoznacznie, z jakimi związkami, czy podmiotami, które interesują się różnymi dyscyplinami sportu należy to uzgodnić. Na pewno tak musi być. Nie ma innej możliwości na etapie budowania obiektu, albo podczas przebudowy obiektu, gdzie przewidywane przyszłe funkcje muszą zostać uwzględnione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Niewątpliwie zadamy takie pytanie. Tutaj niewątpliwie chodzi o konsultacje, których efektem ma być bezpieczeństwo kibiców. Chodzi o obiekty piłkarskie. Stwierdzam, że wobec braku formalnych wniosków do zmian zmiana nr 10 została przyjęta.

Zmiana nr 11. Dotyczy możliwości organizacji miejsc stojących i wymogów technicznych, które pozwalałby takie miejsca stworzyć. Czy są uwagi do tej zmiany? Nie słyszę. Stwierdzam, że zmiana nr 11 została przyjęta przez Wysoką Komisję.

Zmiana nr 12 odnosi się do kwestii technicznej. Zapis art. 18 mówi o wyłączeniu zapisów art. 16a. Dotyczy to kwestii, które wcześniej omawialiśmy. Bardzo proszę, przedstawiciel kibiców.

Prawnik, pełnomocnik OZSK Mateusz Dróżdż:

Panie przewodniczący, jeżeli istnieje taka możliwość, to czy można wyrzucić to określenie „do organizacji”, ponieważ w praktyce mamy problem, czy można orzekać zakazy klubowe na np. meczach żużlowych. Taki jest pogląd w doktrynie, że do końca nie wiadomo czy można, czy nie można, ponieważ jest to odpowiednio „do organizacji”, a nie do „masowych imprez sportowych podwyższonego ryzyka”. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi do zmiany nr 12? Czy posłowie chcą wnosić o zmianę? Nie słyszę. Stwierdzam, że zmiana nr 12 została przyjęta przez Wysoką Komisję.

Zmiana nr 13. Tu poruszona jest kwestia terminów. Pracowaliśmy nad tym kilka godzin. Dotyczy to specyfiki imprez masowych, sportowych i wynika z doświadczeń PZPN oraz Ekstraklasy SA, dotyczących organizacji rozgrywek, które nie są rozgrywkami ligowymi tylko rozgrywkami pucharowymi. Może to również dotyczyć nagłych przypadków, kiedy nasza reprezentacja, która mamy nadzieję zacznie grać na lepszym

poziomie, będzie chciała sprawdzić się w trybie pilnym z jakąś drużyną i kiedy trzeba taką imprezę zorganizować w krótszym terminie.

Przewodniczący komisji PZPN Marek Doliński:

Też życie nam napisało parę takich przykładów, jeśli chodzi o stadion klubu RS Ruch Chorzów. Nagle, z wiadomych przyczyn, musieli przenieść mecz do Gliwic i ten 30 dniowy termin doprowadził do takiego absurdu, że dwa mecze, również kolejne, musieli rozegrać przy maksymalnej liczbie 999 dopuszczonych miejsc. Jeżeli mamy piękne stadiony, które tyle kosztowały, to dlaczego więcej osób nie może z tego skorzystać?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mądrość pana dyrektora, zdolność pana dyrektora Hakiela spowodowały, że mamy nowy, może niedoskonały zapis, nową propozycję. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagę do tego terminu? Nie słyszę, a kibice chcieliby wcześniej poznać rywala Legii Warszawa. Proszę bardzo.

Prawnik, pełnomocnik OZSK Mateusz Dróżdż:

To jest uwaga raczej nie od kibiców, a od przedsiębiorców, z którymi mam do czynienia. Organizowane są koncerty, które potem są odwoływane, gdyż nie dotrzymano tego terminu 30 dni, a przepis, propozycja *in fine* stanowi, że „jeżeli charakter imprezy masowej odpowiada przeznaczeniu obiektu". Impreza masowa może odbywać się na terenie otwartym. Często zdarzało się, że te koncerty były odwoływane, bo ten termin 30 dniowy nie został dochowany i to nic nie zmieni, jeśli mówimy o organizatorach koncertów. Dlatego tutaj taka moja uwaga. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan wnioskowałby, żeby rozszerzyć to na wszystkie inne imprezy. Proszę, pan dyrektor Hakiel.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Cieszy mnie uwaga przedstawiciela kibiców, ponieważ my jako MSW konsekwentnie, na każdym etapie prac wskazywaliśmy, że pracujemy nad zmianą ustawy, która dotyczy różnych imprez masowych, nie tylko meczów piłkarskich, zaś tutaj pozwolę sobie nie zgodzić się co do meritum.

Otóż zapis – „jeżeli charakter imprezy masowej odpowiada przeznaczeniu obiektu" następuje po słowie „oraz", czyli ma ułatwić działanie organizatorom, głównie meczów piłkarskich, gdzie ta impreza masowa odpowiada charakterowi przeznaczenia obiektu. Wydaje mi się, że obawa, że to ułatwienie ominie organizatorów imprez innych niż mecze piłkarskie jest nieuzasadniona, bo nie było to celem ani naszym, ani PZPN czy środowiska piłkarskiego. Myślę, że ten przepis będzie mógł być stosowany przez organizatorów wszystkich imprez masowych i dziękuję za tę uwagę oraz za wstawienie się za organizatorami imprez innych niż mecze piłkarskie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czyli co, na tym etapie nie da się tego…? Nie trzeba. Można stosować w przypadku innych imprez masowych, również organizowanych w terenie otwartym. Taka będzie interpretacja?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Tak mi się wydaje, bo, na przykład krakowskie Błonia, to teren otwarty, trudno ustalić tu o charakterze przeznaczenia obiektu.

Przewodniczący komisji PZPN Marek Doliński:

Mam propozycję dla wszystkich państwa posłów. Wnioskowalibyśmy, żeby usunąć to „przeznaczenie obiektu", gdyż ten termin, czy to będzie 14 czy 18 dni, nie ma znaczenia, bo jest jeszcze opinia policji, która może być negatywna i dalej jest decyzja organu, który zezwala albo nie zezwala. Zaufajmy tym podmiotom, bo one są w tym systemie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo, pani.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:

Panie przewodniczący, pozwolę sobie zauważyć, że tu jest koniunkcja „oraz". Spójnik „i". Czyli muszą być spełnione dwie przesłanki. Musi istnieć potrzeba organizacji z przyczyn nagłych i charakter imprezy masowej musi odpowiadać przeznaczeniu obiektu. Jeśli to będzie na terenie otwartym, to ta koniunkcja nie będzie spełniona, bo nie będzie obiektu i ten termin nie będzie skrócony. Może Biuro Legislacyjne się tu wypowie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę Biuro Legislacyjne, panie mecenasie, o opinię.

Legislator Tomasz Czech:

Taka była chyba intencja. Nie wiem czy w tym przypadku?

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:

Jeśli dobrze zrozumiałam dyrektora Hakiela, to intencja była taka, żeby dostosować to do obiektów. Do wszystkich obiektów. Pan powiedział – „żeby ułatwić organizację imprez wszystkim podmiotom, a nie tylko w sporcie". W tej sytuacji ograniczamy się do obiektów, czyli nie do wszystkich imprez. Intencja, tak jak zrozumiałam, była szersza.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Intencja była taka, żeby były to kwestie imprez wyjątkowych, natomiast skala imprez masowych w Polsce jest ogromna. Bałbym się, proszę pani, aby ktoś korzystając z tego wyjątku ułatwiał sobie życie i czekał do ostatniej chwili. Rozumiem to i chciałbym, żeby udało nam się wypracować podczas prac w Komisji taki zapis, który dotyczyłby również imprez kulturalnych, ale żeby nie otwierać furtki organizacyjnych nadużyć. Znając nasze…

Na tę chwilę zostawiłbym to, aczkolwiek może wrócimy do tego, żeby doprecyzować zapis i żeby można było w wyjątkowych sytuacjach organizować również imprezy kulturalne. Nie może być jednak stosowany nagminnie. Myślę, że o to chodzi MSW i nam wszystkim.

Legislator Tomasz Czech:

Chyba uda się stworzyć taki przepis. Na pewno nie stworzymy go na gorąco, ale w czasie prac Komisji…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę Biuro Legislacyjne o pomoc, żebyśmy wrócili do tego podczas prac Komisji. Powinniśmy też roboczo szukać takiego rozwiązania.

Legislator Tomasz Czech:

Czy można jeszcze jedną rzecz?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo.

Legislator Tomasz Czech:

Jeśli chodzi o ten termin dla organu na wydanie decyzji o pozwoleniu lub odmowie zezwolenia na imprezę masową, to skłania to do refleksji, czy ten 7 dniowy termin, który jest w tej chwili w art. 29 ust. 1 jest jakby wystarczający dla organu? Czy nie jest za długi?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Zgadzam się, że trzeba będzie dopasować resztę przepisów, tylko pamiętam, że mówiliśmy, że zajmiemy się tym w trakcie dalszych prac. Dostosujemy pewne rzeczy, bo to jest oczywiste, że jeśli tu skrócimy terminy a zachowamy wszystkie inne, to uregulowanie, jak gdyby, martwe. Może okazać się martwe, a przecież nie jest to naszą intencją. Pamiętam, że rozmawialiśmy o tym, że będziemy to dopracowywać, bo to jest oczywiste.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jasne. Dziękuję bardzo panu dyrektorowi. Formalnych zgłoszeń posłów nie mam. Ta zmiana nr 13 nie okazała się pechowa. Przyjęliśmy ją do naszego wniosku.

Zmiana nr 14. Wydaje mi się, że są to zmiany powstałe na skutek wcześniej przyjętych zmian. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi do zmiany nr 14?

Legislator Tomasz Czech:

W pkt 5 ale to jest zmiana redakcyjna, ale potrzebna do ustawy. Nie mamy żadnych uwag.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. O uwagi pytam posłów. Nie słyszę zgłoszeń. Stwierdzam, że zmiana nr 14 została przyjęta przez Wysoką Komisję.

Zmiana nr 15. Proszę państwa. Tutaj dodaliśmy słowa – „organ może stwierdzić". Chodzi o przejrzystość, że wydającym zgodę na imprezę masową jest odpowiedni organ samorządowy i on zbiera opinie. Według ministra spraw wewnętrznych, w dzisiejszym brzmieniu, czyli – „organ stwierdza", ten właśnie organ mógł wydać opinię inną i nie zgodzić się z opinią komendanta głównego. Dla czystości uzgodniliśmy, że to „może" tutaj wpisujemy i w tej propozycji wstępnej chcemy żeby było – „Organ może stwierdzić w zezwoleniu, że jest to impreza masowa podwyższonego ryzyka, w przypadku gdy wynika to z:". Tam są wyliczone osoby konieczne do wydawania opinii.

Może podjąć też inną decyzję. Minister Spraw Wewnętrznych dziś mówił, że też mógłby to zrobić, ale organizatorzy, czyli Ekstraklasa SA i PZPN, uważali, że samorządowcy podejmujący wtedy decyzję generalnie chowali głowy w piasek i merytorycznie nie rozpatrywali tego dalej. Taka jest zmiana w lit. a) zmiany nr 15. Czy do tej zmiany ma pan uwagę? Bardzo proszę, przedstawiciel kibiców.

Prawnik, pełnomocnik OZSK Mateusz Dróżdż:

Panie przewodniczący, uwaga praktyczna i w doktrynie nie wiadomo jak to analizować. Tam jest wymienione 1, 2, 3. Spotkałem się z taką sytuacją, że jeden z organów wydających zezwolenie powiedział, że to ma wynikać z trzech dokumentów, drugi organ mówił, że przynajmniej z jednego, tak więc może jeszcze to udałoby się sprostować? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy mają państwo jakieś uwagi do zmiany nr 15 lit. a)? Nie słyszę. Stwierdzam, że lit. a) została przyjęta przez Wysoką Komisję. W lit. b) zmiany nr 15 są zawarte kwestie techniczne. Dodajemy środek komunikacji elektronicznej, wnioskowany przez organizatorów. Nie słyszę uwag. Przepraszam, jest uwaga ze strony uwaga Biura Legislacyjnego.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Właściwie dwie uwagi. Jedna drobna, redakcyjna. Proponujemy, aby w ust. 5a pierwszy przecinek zastąpić spójnikiem „oraz". Natomiast uwaga druga to jest taka refleksja, która powinna pojawić się podczas prac nad drukiem projektu. Należałoby się zastanowić, w jakim trybie organizator będzie występował do organu o to doręczenie w sposób określony w Kodeksie postępowania administracyjnego. Kiedy i w jakim trybie takie wystąpienie miałoby nastąpić? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przyjmuję tę uwagę. Będziemy musieli doprecyzować to w pracy nad ustawą. Wobec tego Komisja przyjęła całą zmianę nr 15.

Przechodzimy do zmiany nr 16. W lit. b) mamy nowość. W lit. a) mamy doprecyzowanie kiedy przerywamy imprezę masową. To są wnioski organizatorów. Dodajemy ust. 4a, według mnie dający możliwość podjęcia roztropniejszej decyzji – „Wydając decyzję, o której mowa – czyli przerywając tę imprezę – w ust. 4, organ bierze również pod uwagę zagrożenie bezpieczeństwa, które może spowodować przerwanie imprezy masowej". To były uwagi nie tylko Ekstraklasy SA i PZPN, ale również samorządów, żeby taki zapis się pojawił. Doświadczenie pokazuje, że było ileś imprez, których lepiej było nie przerywać, ze względu na zaistniałe zdarzenia w danym miejscu i danej chwili. Bardzo proszę, przedstawiciel kibiców.

Prawnik, pełnomocnik OZSK Mateusz Dróżdż:

Panie przewodniczący, z praktyki wynikają znowu dwa problemy. Nie wiadomo, czy ta decyzja może mieć formę ustną i dlatego warto byłoby dopisać, że decyzja ta może być wydana w formie ustnej.

Druga sprawa. Nie wiadomo w praktyce, czy po takim przerwaniu imprezy masowej, jakie miało miejsce np. podczas meczu Legii z Jagiellonią. Może warto byłoby dodać, że w takim przypadku można kontynuować imprezę jako imprezę nie masową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi do tych zapisów? Ekstraklasa SA? PZPN? Nie słyszę. Pytam posłów. Nie słyszę. Stwierdzam, że… Bardzo proszę, pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałbym zaznaczyć, że ta uwaga, którą przed chwilą przedstawił pan mecenas jest bardzo istotna. Chciałbym, żeby odntowano to w protokole i żeby była rozważana podczas dalszych prac.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo. Będę pamiętał. Panie przewodniczący, jeśli pan coś zaproponuje i polepszy sytuację, to jesteśmy otwarci.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Czy mogę?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Sądzę, że jest to trudne, żebyśmy w ustawie…

Poseł Roman Kosecki (PO):

Rozumiem, że tu jest tok myślenia taki, że kibice po prostu wychodzą. Zostaje jakaś grupa i mecz jest dokończony, bo w takich sytuacjach były jakieś walkowery, jakieś dziwne niewyjaśnione sprawy, gdzie potem wynik meczu wyjaśnia się w niesportowy sposób. To jest zasadne i potem będziemy to procedować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To jest kwestia…

Przewodniczący komisji PZPN Marek Doliński:

Chodzi o to, panie pośle, żeby zostawić to władzom piłkarskim. Chodzi o decyzję w sprawie kontynuowania meczu. Chodzi o imprezę masową, ale już bez udziału publiczności. Żeby nie było tego tematu, że przenosimy mecz, walkower itd.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Rozumiem, że teraz nie będziemy tego ustalać. Chyba mamy czas, żebyśmy nad tym popracowali?

Przewodniczący komisji PZPN Marek Doliński:

Nie, chodzi o zapis przepisów..

Poseł Roman Kosecki (PO):

Rozumiem, że spotkamy się i to ustalimy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jak państwo widzą, jest nowy ust. 4a, który był wypracowany i proponowane rozwiązania idą w jakimś kierunku dając większy zakres możliwości podejmowania decyzji. To jest nowość. Mówił o tym pan, który reprezentuje stowarzyszenie kibiców. Możemy do tego wrócić podczas prac w Sejmie. Proszę państwa, brak jest uwag w stosunku do zmiany nr 16. Biuro Legislacyjne również nie zgłosiło żadnych uwag.

Jesteśmy przy zmianie nr 17. Rozumiem, że uchylamy te dwa ustępy ponieważ są one zbędne. Czy ktoś ma uwagi do zmiany nr 17? Nie słyszę. Stwierdzam, że Wysoka Komisja przyjęła zmianę nr 17.

Zmiana nr 18. Tutaj chodzi o przekazywanie informacji organizatorom. Organizatorzy prosili o to, żeby lepiej określać zagrożenia podczas imprez masowych. Organizator dostaje możliwość lepszej konsultacji z policją. Czy są jakieś uwagi? Biuro Legislacyjne? Nie słyszę. Stwierdzam, że zmiana nr 18 została przyjęta przez Wysoką Komisję.

Zmiana nr 19. W art. 39 zmieniamy dotychczasowe brzmienie i oznaczamy to jako ust. 1 i dodajemy ust. 2 w brzmieniu. To są konsekwencje wniosku policji. Sprawy tech-

niczne. Nie było uwag. Pytam posłów? Nie słyszę. Biuro Legislacyjne? Stwierdzam, że zmiana nr 19 została przyjęta.

Zmiana nr 20. Tu dotykamy pewnej nowości, którą proponujemy w kilku kolejnych zmianach. Ma spowodować, że służby porządkowe organizatora będą lepiej chronione. Są uwagi ministra sprawiedliwości. Natomiast chcę powiedzieć, że wydaje nam się, że konieczne jest podniesienie autorytetu służby informacyjnej organizatora, dlatego że tam te zagrożenia wynikające z faktu spotkania się wielu osób w jednym miejscu są duże. Mieliśmy taki przypadek z jawnym szydzeniem z tych służb. Uważamy, że państwo powinno zapewnić bezpieczeństwo na imprezie każdemu obywatelowi, który powinien wykonywać polecenia organizatora. Nie znalazłem w ostatnim czasie żadnego przykładu na to, żeby te osoby w jakiś sposób prowokowały uczestników tych imprez do pewnych zajść. Myślę, że ten zapis sprzyja realizacji tego postulatu. Widzę, że jest zgłasza się pani, która przedstawi opinię stowarzyszenia kibiców.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:

Praktykuję m.in. w sprawach z tego przepisu i jest zapis –„kto nie wykonuje poleceń lub wezwań”. Usunięto wyraz „porządkowego”. Aktualnie ustawa przewiduje, że ma to być polecenie porządkowe. Tutaj nagle mamy „polecenie” lub „wezwanie”. Nie wiadomo, jakie to polecenie jest. Co to jest za wezwanie. Czy może mamy zrobić 10 przysiadów, bo to tak można sobie wyobrazić, że takie polecenie otrzymamy i jego niedopełnienie będzie skutkowało odpowiedzialnością za popełnione wykroczenie. Tutaj, moim zdaniem, rezygnacja z tego „polecenia porządkowego”, było ono zdefiniowane, jest nieuzasadniona. postulowałabym, żeby wrócić do „polecenia porządkowego”. To pojęcie jest zdefiniowane w ustawie i jest do tego doktryna.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę. Słucham pana cały czas bardzo uważnie.

Prawnik, pełnomocnik OZSK Mateusz Dróżdż:

Panie przewodniczący, jedna rzecz. Jeżeli przepis zostanie tak zmieniony będzie on przepisem martwym, ponieważ na gruncie ustawy służba informacyjna, a także służba porządkowa, nie ma legitymacji do wydawania wezwań, czyli ten przepis będzie przepisem martwy. Moim zdaniem, żeby ten przepis został przyjęty powinno wystąpić określenie „polecenie służbowe”, „porządkowe”, przepraszam, „porządkowe” i nie spotkałem się z sytuacją, żeby nastąpiło aż tak wyraźne lekceważenie służby porządkowej czy informacyjnej. Może wypowie się ktoś z PZPN czy z Ekstraklasy SA. Ja się z tym nie spotkałem i mówię to z praktyki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan dyrektor Hakiel.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Wątpię, aby na podstawie ustawy, a jest to wyraźnie w tym art. 54 ust. 1 powiedziane, można było wydać polecenie lub wezwać do wykonywania przysiadów. Nie interpretowałbym tej ustawy w takim kierunku. Po drugie „wezwania” pojawiły się z tego powodu, że wcześniej w uprawnieniach służb istniało wezwanie do opuszczenia jakiegoś miejsca. Stamtąd jest to przeniesione.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy posłowie mają uwagi? Bardzo proszę, pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Myślę, że wszyscy zgadzamy się co do potrzeby istnienia tego punktu. Chcemy wzmocnić służby porządkowe. Byłem na wielu stadionach, myślę, że państwo też tam bywają. Myślę o meczach ligi angielskiej, na wyspach, tam steward, czy ktokolwiek inny są traktowani tak samo jak policja. Chodzi nam o to, żeby uczestnik imprezy odpowiadał tak samo za niewykonanie poleceń niezależnie od tego, kto je wydawał.

Mnie również wydaje się, że powinno być sformułowanie „poleceń porządkowych”. Myślę, panie przewodniczący, że powinniśmy nad tym popracować. Dać sobie trochę czasu i dopracować ten punkt, bo rzeczywiście mam też pewne wątpliwości. Pewne jest,

że od momentu wejścia w życie tej ustawy, steward powinien być traktowany jako osoba zapewniająca bezpieczeństwo i uczestnicy imprez muszą dostosować się do reguł, które tam panują.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Obszar jest ważny, bo później w tym obszarze będziemy doprecyzowywać. Nie będziemy mogli wychodzić poza obszar przedłożenia. To jest idea, z którą będziemy pracowali. Ja też nie widzę jakichś wielkich powodów do tego, żebyśmy interpretowali ustawę na poziomie zjawisk, które nie mają prawa się zdarzyć w cywilizowanym świecie. Możemy natomiast w późniejszych pracach przytaczać różne przykłady i zastanawiać się co tutaj można zmienić.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Panie przewodniczący, pracujemy nad ustawą, jaka ma wyeliminować osoby, które przychodzą i przeszkadzają podczas jakiejś imprezy. O to nam chodzi. To nie jest ustawa przeciwko kibicom i musimy uważać jakich używamy sformułowań. To jest ustawa dla normalnego człowieka, który idzie na imprezę i chce dobrze się bawić. On tego z pewnością nie będzie czytał. Jeżeli nad tym pracujemy, to powinniśmy mieć w głowach to, że na stadionie jest 50, 60 tys. ludzi. Przyjdzie parę osób i chce to zakłócić. I to nie są kibice.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jasne. Czy była uwaga Biura Legislacyjnego do tych zapisów? Nie. Ministerstwo Sprawiedliwości, proszę bardzo.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Chciałbym poruszyć jedną kwestię. Tu jest sformułowanie „na podstawie ustawy". Proponowalibyśmy sformułowanie „tej ustawy", żeby nie było można było uważać, że na podstawie jakiejkolwiek innej ustawy. Taka jedna uwaga do tego przepisu. Chodzi o to, żeby ten przepis dotyczył wyłącznie tej ustawy, chyba że chcemy świadomie objąć tym przepisem jakieś inne ustawy, ale wtedy warto byłoby je doprecyzować, bo nie może być tak, żeby stosować wszystkie ustawy jakie istnieją.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Biuro Legislacyjne. Czy to jest zmiana merytoryczna? „Na podstawie ustawy" – myśleliśmy o tej ustawie, tak? Czyli możemy przyjąć uwagę ministra sprawiedliwości? Jest ona mądra. Czy jeśli dodamy słowo „tej", Biuro Legislacyjne nie będzie zgłaszało zastrzeżeń.

Legislator Tomasz Czech:

Rozumiem, że pan dyrektor Hakiel chce zwrócić na to uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zgodziliśmy się, że może być „tej"? Proszę państwa, dobrze – „na podstawie tej ustawy".

Legislator Tomasz Czech:

Jeżeli już to „niniejszej".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Niniejszej.

Legislator Tomasz Czech:

Przy czym przypominam, że ten przepis jest wynikiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niezgodność tego zapisu w zakresie dotyczącym regulaminów obiektów i terenów sportowych. Trybunał nie odnosił się do tego, czy to być „niniejsza ustawa" czy jakaś inna ustawa. Jeśli państwo chcą merytorycznie dopracować to na tym etapie, to…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że myśleliśmy o tej ustawie, nad którą cały czas pracujemy i chcemy tych konsekwencji za określone zachowania. Bardzo proszę, pan dyrektor Hakiel, potem pan poseł Matuszewski.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

To jest propozycja kolegów z Ekstraklasy SA i PZPN, dopasowania art. 54 do brzmienia orzeczenia Trybunału. My wtedy nie wnosiliśmy uwag. Te „polecenia porządkowe" są do rozstrzygnięcia przez legislatorów. Jest to rzecz, którą legislatorzy powinni wziąć pod uwagę. Zaś co się tyczy określenia „wydanych na podstawie ustawy". Do tej pory w art. 54 było – „wydanego na podstawie ustawy" i nie było wątpliwości, że chodzi o tę ustawę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proponuję „niniejszej". Jeśli nie będę słyszał uwag posłów, to…bardzo proszę, pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Szanowna Komisjo, ten art. 54 do tej pory wygląda tak, że jest w nim zapis –„kto nie wykonuje polecenia porządkowego". Teraz próbujemy wstawić sformułowanie – „poleceń lub wezwań". Bywam, tak jak pan Kosecki na meczach piłkarskich i wiem doskonale, że nie wszyscy porządkowi są tacy idealni. Trzeba więc wszystko formułować precyzyjnie. Nie można dawać tu takiej propozycji „wezwań". Proszę powiedzieć mi, jeżeli pan przewodniczący jest człowiekiem precyzyjnym, dokładnie poinformowanym i ma dużą wiedzę, co to znaczy „wezwanie". Jaki to jest szeroki, że tak powiem, zakres. Nie chciałbym, jako porządny obywatel tego kraju być w jakiś sposób przez porządkowego, bo jemu nie podoba się moja twarz, panie przewodniczący, nie chciałbym być jakoś przez niego wzywany, czy coś w tym stylu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeszcze raz przypominam, panie pośle, że jest to propozycja Ekstraklasy SA, tego zapisu. Ja uważam, że ona jest bezpieczna. Pan dyrektor Hakiel, proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Z przyjemnością będę bronił zapisu Ekstraklasy SA i już tłumaczę dlaczego, szczególnie po doprecyzowaniu, że chodzi o „niniejszą ustawę". Otóż w niniejszej ustawie art. 20 ust. 1 pkt 1 nadaje uprawnienie służbom porządkowym i informacyjnym „wezwania ich do opuszczenia imprezy masowej", a ust. 4 do „wezwania ich do opuszczenia imprezy masowej". W związku z tym w niniejszej ustawie „wezwanie" jest bardzo konkretnie zdefiniowane.

Myślę, że nie ma obaw, że będzie to wzywanie do czegoś innego. Chodzi zaś o to, żeby była sankcja za nie podporządkowywanie się tego typu wezwaniom i wydaje mi się, że argumentacja, którą przedstawił pan poseł Kosecki, że to nie jest przeciwko kibicom, uczestnikom imprez masowych. To jest po to, żeby z grona uczestników, lub z uczestniczenia w imprezach masowych, meczach piłkarskich wyeliminować chuliganów stadionowych. Myślę, że tak należy to rozumieć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przypominam sobie, że to było przeniesienie wprost z ustawy, żeby było bardziej precyzyjne. Proszę, pan prezes Animucki.

Wiceprezes zarządu spółki Ekstraklasa SA Marcin Animucki:

Szanowni państwo, jak najbardziej jesteśmy za propozycją przedstawioną przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Ona doprecyzowuje tę naszą propozycję. Przypomnę, że pojawiła się na jednym z posiedzeń podkomisji dzień po wyroku Trybunału Konstytucyjnego i tylko dlatego podnieśliśmy ten temat, aby w ramach prac nad ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych o tym nie zapomnieć. Wydaje się, że po tej wymianie zdań i dyskusji to doprecyzowanie i odniesienie się do tego w jaki sposób służby porządkowe mogą wydawać polecenia czy wezwania jest to dobra propozycja. Szczególnie po sprecyzowaniu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Ministerstwo Sprawiedliwości, proszę bardzo.

Sędzia Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie Mirosław Kolanowski:

Sędzia pułkownik Mirosław Kolanowski. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym powiedzieć o takiej kwestii. To jest przepis karny. Musi być precyzyjny. Chodzi o to, że, po pierwsze, wskazuje się w nim na charakter prawny podstawy wydanego polecenia lub wezwania, czyli musi on wynikać z ustawy. I teraz musimy doprecyzować. Na przykład, w Kodeksie karnym mówi się, że czynem zabronionym jest czyn o znamionach stypizowanych w ustawie. Nie chodzi tylko o Kodeks karny. Stąd nasze wątpliwości i potrzeba wyjaśnienia. Wskazanie, że chodzi o „niniejszą ustawę" wyklucza tę wątpliwość.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję serdecznie. Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Tomasz Czech:

Czy to mają być „polecenia' czy „polecenia porządkowe", na co pani zwróciła uwagę. Można zająć się tym później. To była również propozycja zgłoszona przez Ekstraklasę SA.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że to wyczerpuje również wniosek pana posła Matuszewskiego. Biuro Legislacyjne będzie to doprecyzowywało. Dziękuję panu posłowi za uwagę. Czy są uwagi do zmiany nr 20? Nie słyszę. Stwierdzam, że przyjęliśmy zmianę nr 20.

W zmianie nr 21 odwołujemy się do definicji, która nie jest doskonała. Mamy nadzieję udoskonalić ją w pracach ostatecznych. Zapis daje możliwość karania zakazem stadionowym osób, które dokonują wykroczeń w związku z imprezą masową. Tu konkretnie chodzi o uczestników „przejazdu zorganizowanego" na mecz i z powrotem. To jest w lit. a), dotyczy również lit. b). Przedstawiciel kibiców, proszę bardzo.

Prawnik, pełnomocnik OZSK Mateusz Dróżdż:

Prosiłbym, aby podczas dalszych prac nad tą zmianą zwrócić uwagę na to, że jest tu określenie „inne niebezpieczne przedmioty". Takim innym niebezpiecznym przedmiotem może być gaśnica, czy, zgodnie z ostatnim orzecznictwem Sądu Najwyższego, nawet pasek do spodni. Tu jest za duży luz decyzyjny, aczkolwiek wiem w czym jest problem. Chodzi o noże, maczety itd. wydaje mi się, że może należałoby wpisać konkretne przedmioty, a nie dawać luzu decyzyjnego, że jak będę jechał na mecz i będę miał pasek, to dostanę obligatoryjnie zakaz stadionowy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Powiem, że te propozycje nie są wymyślone na kolanie. One funkcjonują nie od dziś w obiegu prawnym i, póki co, język polski niczego doskonalszego nie wymyślił. Bardzo proszę, przedstawiciel PZPN.

Koordynator ds. współpracy z kibicami w PZPN Dariusz Łapiński:

To jest przepis prawa karnego, który odnosi się do definicji, jaką miałem na myśli zabierając głos na początku naszego spotkania. Mam zasadnicze wątpliwości co do samej intencji. Wydaje mi się, że zakazami udziałów w imprezach masowych powinniśmy karać osoby, które przeszkadzają nam na tych imprezach. Jeżeli ktoś robi to w pociągu, na plaży, w parku, to istnieje prawo karne i są środki, które pozwalają policji na zwalczanie zachowań chuligańskich w takich miejscach. Wydaje mi się, że łączenie tych dwóch spraw w jednej intencji nie jest słuszne i może doprowadzić do przypadkowego eliminowania z imprez osób, które czasami nie są nawet zainteresowane takim udziałem.

Natomiast nawet jeśli podzielamy tę intencję, to chciałbym podeprzeć się tymi słowami, które padły z ust przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości. To jest przepis karny. On musi być precyzyjny. Ten brak precyzji odnosi się nie tylko do definicji, tylko również do tego konkretnego zapisu. Istnieje prawdopodobnie nieskończona liczba hipotetycznych przypadków, kiedy możemy osoby, których naprawdę nie chcemy eliminować z imprez masowych, skazać na podstawie tego artykułu. Prośba naprawdę bardzo wielka. W imieniu PZPN i środowiska kibiców o pochylenie się nad tym zapisem. Jeżeli Wysoka Komisja podziela intencje, to prosimy postarać się o precyzję w tym punkcie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeśli chodzi o opis i zdefiniowanie, to zgodzę się z panem. Natomiast uważam, że liczba patologii, pan chyba nie chce podzielać tych obaw, to są pewne znaki czasu. To, że Kodeks karny działa wobec chuligaństwa, to on ma nadal działać. Jednak chcemy dopisać element eliminacji jeśli prokurator na wiosek policji będzie w stanie udowodnić przez sądem, że ta osoba nie powinna być na stadionie, ponieważ pewne wykroczenia popełniła w związku z imprezą masową.

Przejazd, zgadzam się z panem, zorganizowanej grupy kibiców i wiemy o jaki przejazd chodzi, nie mówimy o zbiorowej komunikacji miejskiej, musimy to doprecyzować, musi być dopisany ten przejazd, bo to będzie sprawiedliwe. Musimy również zadbać o bezpieczeństwo osób, które być może na szlaku takiej ekipy się znajdą i odpowiedzialność tych ludzi również musi być większa. Stąd też próba zdefiniowania. W efekcie, gdy jest dokonywany pewien czyn, możemy spowodować eliminację takiej osoby z meczu, bo, wydaje mi się, to często jest bardziej dotkliwe zapłacenie kary 500 zł za zniszczenie czegoś po drodze. Nie chcę tu otwierać dyskusji. Powtórzyłem to. Wiem, że definicję musimy usprawnić. Pan poseł Kosecki. Oddaję panu głos.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Chciałbym wzmocnić głos przewodniczącego. Rzeczywiście wszyscy musimy brać odpowiedzialność nie tylko za to, co dzieje się na imprezie masowej. Musimy wziąć pod uwagę to, że jeśli ktoś ma wykupiony bilet, to jedzie na daną imprezę. W czasie tej podróży może dokonać wielomilionowych zniszczeń, myślę o skali całego roku, a policja ponosi wielomilionowe koszty ochraniając te wszystkie grupy lepiej niż statystycznego obywatela. Musimy się nad tym zastanowić. Rozwiązaniem może być właśnie ten zapis.

Może być tak, że będziemy udawać, że pomiędzy jednym a drugim stadionem nic się nie dzieje. Dlatego tu jesteśmy, dlatego powstała ta ustawa, bo takie rzeczy działy się wcześniej, jeszcze przed Euro 2012. Później powstała bardzo mocna ustawa, zmieniamy ją w tej chwili, która pozwoliła spokojnie przeprowadzić Euro. Teraz musimy zastanowić się co zrobić z grupami, które przejeżdżają na dane imprezy. Tu, niestety, wszyscy musimy pracować nad tym, żeby w Polsce było bezpiecznie i żeby grupy pseudokibiców ponosiły odpowiedzialność za spowodowane straty. Organizator, który sprzedaje bilety itd. też musi ponosić za to odpowiedzialność. Niestety. Nie będzie tak, że tylko policja za wszystko będzie odpowiadać. Dlatego, być może, musimy jeszcze doprecyzować ten zapis. Uważam, że to jest słuszna droga.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że jeśli chodzi o doprecyzowanie tej definicji, zrobimy to w czasie prac Komisji. Wiem, że środowisko reprezentujące kibiców wnosi tu uwagi.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:

Panie przewodniczący, taki zapis obowiązywał. Został wprowadzony w Anglii i, niestety, zrezygnowano z niego, ponieważ kibice zaczęli jeździć samochodami w sposób niezorganizowany, więc, tak naprawdę, ten zapis może doprowadzić do takiej sytuacji, że nie będzie przejazdów zorganizowanych, tylko będą przejazdy prywatnymi pojazdami, które nie będą zorganizowane. Ten przepis będzie martwy i dlatego radziłabym…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Doskonale. Według mnie odniesiemy sukces, bo jeśli tak, to nie będzie tego problemu. Uważam, że nie jest dla nas problemem, droga pani, to, że ktoś pojedzie samochodem w grupie cztero-, pięcioosobowej. Problem pojawia się wtedy, kiedy jest to liczna grupa, której liderzy w pewnym momencie tracą kontrolę nad tą grupą. Wtedy dochodzi do sytuacji, które powodują, że całe społeczeństwo jest skonfundowane zachowaniem takiej grupy. Tego nie chcemy.

Proszę zwrócić uwagę, że my naprawdę jesteśmy za tym, żeby czterech kibiców Legii kupiło bilet w sektorze A, czterech w B i czterech w C. Mają do tego prawo i dajemy komfortową możliwość zakupu takiego biletu. Zorganizowany wyjazd kibiców powoduje, że mają oni miejsca w jednym sektorze. Jest zorganizowana lista. To wszystko jest do doprecyzowania w Komisji.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:
Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dziękuję pani za uwagę.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:
Można jechać czterema samochodami i to będzie grupa, naprawdę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dobrze.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:
To będzie grupa, a ten wyjazd nie będzie zorganizowany.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Rozumiem, że na rowerach też można jechać i w świetle sukcesów Rafała Majki polecamy, żeby organizować takie przejazdy. Wtedy policja będzie mogła to pilotować. Będzie coś dla zdrowia. To są oczywiście żarty, ale trochę trzeba rozładować emocje. Uważam, że posłowie nie wnieśli uwag do…

Poseł Roman Kosecki (PO):
Panie przewodniczący, jeszcze jedno. Przecież nikt nie zabrania i nie będzie zabraniał jeździć autokarami. Od razu zakładamy, że pojawi się jakieś kombinowanie. Może na motorach będą jeździć. Pojedynczo. Każdy będzie miał maczetę i motor. Nie przesadzajmy. Jeżeli kibice będą chcieli, to sobie zorganizują 10 autokarów i pojadą zorganizowaną grupą. Muszą odpowiadać za to, co ze sobą wezmą i za to, co zrobią po drodze. Muszą ponieść za to odpowiedzialność. Koniec, kropka.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
My, proszę państwa, nawet podnosimy rangę takich przejazdów, bo wprowadzamy rangę ustawową. Czy są jeszcze jakieś uwagi?

Koordynator ds. współpracy z kibicami w PZPN Dariusz Łapiński:
Oprócz aspektu *stricte* prawniczego jest tu pewien aspekt psychologiczny. Ja oczywiście śledzę dyskusje w środowisku kibiców i niestety ten brak precyzji w zapisie powoduje bardzo szerokie spekulacje i te spekulacje, ta niepewność odnośnie do sytuacji prawnej, w jakiej znajdują się kibice, może często prowadzić do decyzji irracjonalnych, które będą miały negatywne skutki w praktyce. Prowadzą do sytuacji, której wszyscy nie chcemy.

Słyszę, że moich intencji nie podziela prawie nikt, ale nawet zatrzymując te intencje, trzeba zadbać szczególnie w tym przypadku o precyzję, o ile jest to możliwe, żeby taki przejazd i taką listę czynów karalnych w związku z tym przejazdem precyzyjnie zdefiniować. To koniecznie musi być zrobione, dlatego że bardzo wiele osób to śledzi i są dzikie spekulacje i atmosfera bardzo się popsuła.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Powiem państwu, że ta propozycja, tu z panem się nie zgadzam, jest wynikiem gremialnego żądania społeczeństwa, aby te zjawiska towarzyszące przejazdom były, po prostu, wyeliminowane. Podniesienie, żartobliwie mówiąc, rangi tych przejazdów spowoduje podwyższenie odpowiedzialności. Kibice nie mogą liczyć na bezkarność. Nie bądźmy obłudni. Uważam, że kibice, którzy tego nie dostrzegają działają na szkodę dyscypliny, którą kocham i prawie cała Polska też. Utyskuję jedynie na wyniki klubów, które reprezentują nas w europejskich pucharach.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:
Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dziękuję.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:
Zasada określoności czynu wynikająca z konstytucji nie jest tu, po prostu, zachowana.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Okej. Będziemy starali się zachować konstytucyjność tego zapisu. Będziemy starali się doprecyzować ten zapis. Dziękuję, że on pojawił się w wersji roboczej. Mamy kilka miesięcy na to, żeby precyzyjnie to wszystko sformułować, żeby kibice wiedzieli jakie są zasady gry. Ustawą wprowadzamy reguły gry i tego będziemy przestrzegać w tym parlamencie. Zmiana nr 21 wobec braku wniosków o dokonanie zmian została przyjęta.

Zmiana nr 22. Tutaj chodzi o podniesienie rangi służb porządkowych. Bardzo proszę, uwaga ministra sprawiedliwości.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Jest nasza pełna zgoda dla podniesienia rangi stewardów na stadionie. To jest bardzo ważne, żeby oni byli traktowani poważnie i czuli się bezpiecznie. Jednak zwróćmy uwagę na zakres, w jakim ten zapis wprowadza znieważenie. Znieważenie penalizuje bardziej niż było to do tej pory.

Po pierwsze – jakie ma to konsekwencje. Zmienia to tryb postępowania z prywatnoskargowego na publicznoskargowy. To może wydawać się okej, tylko zwróćmy uwagę na to, po co ustawodawca stworzył te dwa tryby? Stworzył je w jakimś celu. Jak je rozdziela. W trybie prywatnoskargowym można rozpatrywać przepisy, które dotyczą czynów o lżejszym ciężarze gatunkowym. Na pewno nie prawniczo, ale tak po prostu rozumiejąc, znieważenie jest lżejszy gatunkowo rodzaj czynu niż naruszenie nietykalności cielesnej. To po pierwsze.

Po drugie, należy zwrócić uwagę na trudności dowodowe, jakie są związane z udowodnieniem znieważenia. Właśnie takie czyny ustawodawca zdecydował się rozpatrywać w trybie prywatnoskargowym. Dlaczego? Ponieważ jeden aspekt to konieczność zabezpieczenia pewnych praw i wolności. Tu zgoda. Drugi aspekt, to konieczność zarządzania wymiarem sprawiedliwości, zarządzania jego pracownikami i zasobami jakie mamy.

Dobrze wiemy, że aktualnie prokuratura jest obciążona różnego rodzaju sprawami. W ten sposób każde znieważenie, a proszę wyobrazić sobie, że bywam na stadionach i widzę różne rzeczy i liczba znieważeń, ja wiem , że one są, ale liczba tych znieważeń jest spora. Jeżeli wszystkie te znieważenia, czasem zbiorowe, krzyczane chórem, jeżeli prokuratura miałaby rozpatrywać te wszystkie znieważenia, to z urzędu zasypiemy prokuraturę olbrzymią liczbą spraw i bardzo ich obciążymy, a trudności dowodowe, czy też pewna wola prowadzenia tego, niestety, tak mówiąc wprost, dają małe szanse, bo niewielkie jest prawdopodobieństwo, żeby osiągnąć jakąś konkluzję procesową w tym zakresie, dlatego też ten tryb prywatnoskargowy to jest bardzo istotna rzecz.

Po drugie – podnosimy sankcje za znieważanie. Proszę zwrócić uwagę, że musimy wyjść od tego, że konstytucja w art. 31 ust 3 ustanawia zasadę *ultima ratio* prawa karnego, co oznacza, że prawo karne wchodzi w zakres praw i wolności dopiero w ostateczności. Również to wkroczenie w zakres praw i obowiązków, a takim prawem czy wolnością jest również wolność jednostki, to to wkroczenie musi być jak najbardziej proporcjonalne. Zaczynamy od najsłabszych możliwości wkraczania o kończymy na tym najsilniejszym, jakim jest pozbawienie wolności. Do tej pory jakiekolwiek znieważenie było zagrożone karą ograniczenia wolności. W tym momencie wprowadzamy typ, w którym takie znieważenie będzie obwarowane karą 3 lat pozbawienia wolności.

Proszę państwa posłów, żeby wzięli pod rozwagę czy naprawdę za znieważenie stewarda na stadionie odpowiednia jest kara trzech lat pozbawienia wolności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mam propozycję, żebyśmy wykreślili „znieważenie", a zostawili „naruszenie nietykalności cielesnej".

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Jak najbardziej jest zgoda w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan dyrektor Hakiel. Ma inną propozycję

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

O ile mi wiadomo w trybie eksperckim uzgodniliśmy pewną treść autopoprawki do tego przepisu, nie wykreślając go, dostosowując do opinii Ministerstwa Sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę przedstawić.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Byłoby to, co jest w ust. 3 rozbite na dwie części.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czyli?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Brzmiałoby to tak – „kto w czasie i miejscu trwania imprezy masowej znieważa członka służby porządkowej lub informacyjnej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności, albo pozbawienia wolności do roku. Ściganie przestępstwa, o którym mowa w ust. 1 odbywa się z oskarżenia prywatnego.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Moim zdaniem jest to zmiana, którą bylibyśmy w stanie zaakceptować.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jest to zmiana, którą mogliby państwo zaakceptować, tak?

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Zagrożenie do roku i tryb prywatnoskargowy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wypada nam to naruszenie nietykalności?

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Nie. Z tego, co zrozumiałem, co powiedział pan dyrektor, to będzie w innym ustępie.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

To będzie rozbite, po prostu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Okej. Bardzo proszę Biuro Legislacyjne.

Legislator Tomasz Czech:

Naruszenie nietykalności osobistej już jest w ustawie, więc tutaj zrezygnowalibyśmy z tego ust. 3…

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

To też prawda.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, poseł Van der Coghen.

Poseł Piotr Van der Coghen (PO):

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale jeżeli my wysyłamy ludzi, którzy mają zapewnić spokój i bezpieczeństwo, to powinniśmy też ich prawnie chronić. Co to jest, żeby tym ludziom, którzy przecież nie w prywatnej sprawie, tylko występują w sprawie publicznej, próbują opanować sytuację zagrażającą innym, żebyśmy w żaden sposób ich nie chronili.

Każdy obrażony obywatel ma prawo skarżyć innego. Nie trzeba tego zapisywać w żadnej ustawie. Rozumiem, że intencją tego zapisu miało być wzmocnienie tych służb porządkowych, po to żeby one, kolokwialnie mówiąc, bardzo dzielnie chroniły bezpieczeństwo innych. To nie jest dobry pomysł, żeby to likwidować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ja mam propozycję, którą chcę przedstawić posłom. Propozycję uwzględniającą uwagi pana dyrektora Hakiela, oddzielającą to znieważenie od naruszenia nietykalności cielesnej. Rozumiem, że to jest czyn zabroniony i karany do trzech lat pozbawienia wolności.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Według tej propozycji… jest do ilu?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ale jest sroga kara za naruszenie…

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

To, co powiedział pan dyrektor Hakiel, czyli do roku i tryb prywatnoskargowy. Jest pewna zgoda na takie sformułowanie przepisu, ponieważ obostrzamy tutaj, tworzymy typ kwalifikowany dla służby porządkowej, czyli obrażenie służby porządkowej jest znacznie bardziej poważnym typem i to wskazujemy wstawiając zagrożenie pozbawieniem wolności, i na to pełna zgoda, tylko do roku i tryb prywatnoskargowy, czyli unikamy tego obciążenia prokuratur.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan dyrektor Hakiel.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

O ile dobrze pamiętam i rozumiem, jest to dostosowanie do podobnego zapisu, który dotyczy funkcjonariusza publicznego.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

W przypadku funkcjonariusza publicznego mamy publicznoskargowe i tam mamy dużo wyższą sankcję. Ale oczywiście ta idea temu towarzyszy. Zgoda, że członek służby porządkowej nie ma rangi funkcjonariusza państwowego, ale też potrzebuje lepszej ochrony. Tu jest zgoda, żeby chronić jego nietykalność osobistą w takim stopniu, w jakim jest chroniona i również, żeby podnieść tę ochronę w kontekście znieważenia. Prosiłbym, z racji ciężaru tego typu czynu zabronionego, żeby ten tryb był prywatnoskargowy i ta sankcja jednak niższa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jasne. Czy Biuro Legislacyjne wie, co przyjmujemy w tej chwili.

Legislator Tomasz Czech:

Tak, Biuro Legislacyjne wie. Rozumiem, że to jest propozycja pana dyrektora Hakiela…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wspólna z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Legislator Tomasz Czech:

…i rezygnacja z propozycji nowelizacji ust. 3. Czyli zostanie sam ust. 4 i nowy ust. 5 w art. 60.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że „naruszenie nietykalności osobistej” funkcjonuje już dziś?

Legislator Tomasz Czech:

Funkcjonuje, tak. W ustawie.

Przewodniczący komisji PZPN Marek Doliński:

Mam pytanie do panów z Ministerstwa Sprawiedliwości i z MSW. Jak to praktycznie będzie wyglądało? Jeżeli taki czyn zostanie popełniony wobec stewarda, czyli członka służby informacyjnej lub porządkowej, to co? To on ma stwierdzić, kto to zrobił i wnieść prywatne oskarżenie do sądu? Myślę, że powinniśmy go bardziej chronić jako przedstawiciela służby porządkowej czy informacyjnej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości.

Sędzia WSO w Warszawie Mirosław Kolanowski:

Pułkownik Kolanowski. Proszę państwa, tak to się wydaje, natomiast ta osoba, gdyby był tryb publicznoskargowy, z pewnością zwróciłaby się do pierwszego policjanta. Ten tryb prywatnoskargowy wywołuje pewne trudności, jak chociażby ustalenie jak nazywa się znieważający. Ale tu znieważony również może zwrócić się do policjanta, którego udział

w zdarzeniu jest przewidziany, czyli steward poprosi policjanta, żeby wylegitymował znieważającego, bo będzie to potrzebne do prywatnej skargi, którą chce złożyć w sądzie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, przyjmujemy…

Poseł Roman Kosecki (PO):

Czy mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie. Powiem tak, dla odróżnienia…

Poseł Roman Kosecki (PO):

Ale dlaczego, nie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zaraz oddam panu głos. Co do rozróżnienia tych dwóch sytuacji, czyli znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej, tu się trzeba zgodzić. Pozostaje kwestia tego trybu. W tej chwili o tym rozmawiamy, ale myślę, że możemy zająć się tym w toku prac Komisji. Uważam, że mamy tutaj, jeśli chodzi o stadion, sytuację komfortową, bo mamy monitoring, który powinien być materiałem dowodowym dla sytuacji, w której steward, przedstawiciel służb informacyjnych został znieważony i wtedy identyfikacja sprawcy nie stanowi problemu. Ten materiał można szybko zdobyć. Panie dyrektorze, czy jeszcze uwaga?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za udzielenie głosu.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Panie dyrektorze, ale ja byłem pierwszy!

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

A, to przepraszam.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Nie widziałem.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Panie przewodniczący, bardzo bym prosił. Zadam pytanie, na które może pan dyrektor będzie mógł odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Kosecki, proszę.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Złote myśli pana posła Romana.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Bardzo dziękuję za głos. Mam kilka pytań. Ktoś znieważa. Mamy monitoring. Co będzie kiedy trybuna krzyknie znane hasła pod adresem służby porządkowej, policji. I jest monitoring, gdzie twarze są odsłonięte. Wyobraźcie sobie – wszystkich możemy ukarać w tym momencie. Oglądam mecze hiszpańskie, francuskie i wiem, co mówi, na przykład, piłkarz jak mu akcja nie wyjdzie. Sami widzimy te popularne słowa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, tu mówimy o służbie informacyjnej. Zniewaga dotyczy osoby…

Poseł Roman Kosecki (PO):

Mam następne pytanie. Rozumiem. Sam wnioskowałem, żeby wzmocnić te służby. Określenie – „znieważa" – mam tutaj pewne wątpliwości. Trzeba nad tym trochę popracować.

Określenie „narusza nietykalność osobistą”- to nie podlega żadnym dyskusjom. Natomiast w przypadku określenia „znieważa” mam pewne wątpliwości.

Co będzie, tu poproszę pana o odpowiedź, być może pana z policji też, kiedy członek służby będzie prowokował? Oni nie wszyscy zachowują się profesjonalnie i sam czasami widzę jak ci ludzie postępują. Jak to wygląda w tym kierunku? W drugą stronę. Idąc dalej, mamy tutaj zapisane…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mamy również taki paragraf w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych i określenie „kto prowokuje” dotyczy wszystkich.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Panie przewodniczący, ale w poprzednim punkcie, w zmianie nr 20, mamy jasność grzywny nie mniejszej niż 2000 zł. Zapytałem kiedyś na posiedzeniu Komisji, co to jest stawka dzienna i ile wynosi. To jest zapis – „nie mniejszej niż 240 stawek dziennych”. Sędziowie często karzą chuliganów grzywną 100, 200 zł, a wyrządzone szkody są o wiele wyższe. Nie rozumiem tego zapisu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan dyrektor Hakiel.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Zanim odpowiem panu Koseckiemu lub poproszę kogoś o wsparcie w udzieleniu informacji, to w przypadku znieważenia chciałbym zwrócić uwagę kolegom z Ministerstwa Sprawiedliwości na taki fakt. Mamy tutaj do czynienia z ludźmi, którzy mogą się bać wprowadzać to oskarżenie prywatne. Chciałbym, żebyśmy uwzględnili to w dalszym trybie prac. Oni i tak są pod dużą presją środowiska często negatywnie do nich nastawionego. Zgadzam się z wątpliwościami pana posła Koseckiego, co do tego, czy wprowadzać to „znieważanie”. Zgadzam się, że można mieć wątpliwości. Nie wydaje mi się, aby pojawiła się taka sytuacja, że będziemy skarżyć całą trybunę, aczkolwiek przy niektórych hasłach chyba należałoby, ale to nie w tej chwili.

Jeżeli chodzi o stawkę dzienną, sąd ustala ją w zależności od sytuacji, za każdym razem oddzielnie. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że szukaliśmy tu rozwiązań dających większą ochronę służbom porządkowym. Jeżeli chodzi o sankcje przyjęte w autopoprawce, to wydaje mi się, że one są wystarczające i właściwe, zaś ten tryb oskarżenia prywatnego, mam wątpliwości czy ktoś z tych osób zdecyduje się go zastosować i czy to jest właściwe rozwiązanie. Ale, być może, powinniśmy to…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To ja proponuję, żeby nie wszyscy wyszli zadowoleni, żeby podzielić te sankcje tak, jak proponował pan dyrektor Hakiel po uzgodnieniach z Ministerstwem Sprawiedliwości. Proponuję zostawić to oskarżenie publiczne i w czasie dalszych prac będziemy nad tym dyskutować, bo uważam, że argument posła Van der Coghena i posła Koseckiego, i pana dyrektora Hakiela jest istotny.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Czy mogę jedno zdanie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Chciałbym powiedzieć jedno zadanie *a’propos* tego, co powiedział pan dyrektor. Bardzo cieszę się, że pan dyrektor zwrócił mi uwagę na osobę stewarda. Jeżeli chodzi nam o jego bezpieczeństwo, to chodzi nam nie tylko o te gwarancje na stadionie, ale i poza stadionem. Chcemy, żeby on był bezpieczny także poza stadionem. Rozumiem obawę. Obawa, żeby złożyć taki prywatny akt oskarżenia jest normalna w każdej tego typu sytuacji, ale chcę zwrócić uwagę, że tryb prywatny lepiej zabezpiecza interesy stewarda. Dlaczego? Dlatego, że aby złożyć prywatny akt oskarżenia decyzyjność jest po stronie stewarda. Jeżeli mamy tryb publicznoskargowy, to on nie ma tej decyzyjności. Co za tym

idzie? Za tym idzie to, że ten steward jest zmuszony na podstawie prawa do składania zeznań, a on się boi, być może, i nie chce ich składać. Co wtedy mamy? Albo steward nie zeznaje, bo boi się strony przeciwnej i mówiąc, że nie wie, że nie pamięta popełnia przestępstwo i jest przestępcą i może zostać skazany, albo odmawiając bezpodstawnie składania zeznań, bo nie ma takiego uprawnienia, wówczas grozi mu odpowiedzialność porządkowa nawet do 30 dni aresztu.

Dlatego zwróćmy uwagę na to, czy chcemy na taką sytuację narazić stewarda zmieniając tryb, bo to nie test tryb, który gwarantuje to, że prokurator nie musi się angażować. Ten tryb również chroni wolność i bezpieczeństwo stewarda, bo te sprawy z trybu prywatnoskargowego są czasami bardzo osobiste, albo jest bardzo duże zagrożenie dla osoby pokrzywdzonej, bo jest jedynym źródłem dowodowym. Steward decyduje czy chce zeznawać, czy też nie a tylko tryb prywatnoskargowy mu to gwarantuje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Nadal tego nie rozumiem. Mamy wzmocnić zapisem tego funkcjonariusza-stewarda. Ten zapis powinien brzmieć tak, że każdemu odechce się dotykać tego stewarda.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

I znieważać, obniżać autorytet.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Dobrze. Tu jest ten znak zapytania. Natomiast ciągle nie rozumiem, kto zaprasza tego stewarda na stadion? Organizator, tak? On organizuje i on tego stewarda zaprasza. Nie możemy tego człowieka zostawić samego, żeby sam później szedł do sądu, bo tam gdzieś coś na stadionie. Ten człowiek pracuje w zorganizowanej przez organizatora grupie. Ten organizator powinien mieć obowiązek bronienia tego człowieka i nawet w jego imieniu występować.

Nie możemy osiągać absurdów. Policjanta uderzył jakiś człowiek i ten policjant sam idzie do sądu. Za nim stoi pewna grupa, czyli policja. Mają swoich adwokatów itd. i koniec. Policjant jest broniony przez daną organizację. Tego nie rozumiem. Nie zostawiajmy tych ludzi, bo to wtedy nie ma sensu, wprowadzanie stewarda. On musi być bezpieczny, musi wiedzieć, że za nim stoi prawo i że ma pełną pomoc, jeśli do takiego czynu dojdzie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Piotr Van Coghen i potem pani poseł Jagna Marczułajtis.

Poseł Piotr Van der Coghen (PO):

Jestem absolutnie tego samego zdania co poseł Kosecki. Nie przekonuje mnie przedmówca pana posła Koseckiego, który mówi, to właściwie jest takie plątanie – a może on będzie bał się zeznawać itd. Przede wszystkim, jeśli zostawimy tylko powództwo cywilne, to ci ludzie w ogóle nie będą występowali. Nie będą występowali i w związku z tym zmniejszy się liczba ludzi, którzy w odważny sposób będą reagować na przekroczenie prawa. Musimy im dać ochronę i to musi wynikać z prawa, że jego nie wolno obrażać, nie wolno bić. To ma wynikać z prawa. Jeżeli tego nie będzie, to oni będą patrzeć przez palce na pewne złe zachowania. To nie jest dobry kierunek.

Nawiasem mówiąc, jeśli jesteśmy przy tym, o czym mówił przedmówca pana Koseckiego, to z praktyki wiem, że ludzie zastraszeni często nie pamiętają. Niepamięć nie prowadzi do skazania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pani poseł Jagna Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Zastanawiam się, czy nie koncentrujemy się na zbyt wąskiej grupie, bo stewardzi podlegają organizatorowi i przychylam się do głosu pana posła Koseckiego, ale przypominam sobie taką sytuację, to były doniesienia medialne, że przedstawiciele mediów są atako-

wani przez chuliganów. Zatem to dotyczy wszystkich uczestników imprezy, niezależnie od tego czy to jest steward, czy nie. Przepraszam, nie chodzę na mecze, ale są akty chuligaństwa, które dotyczą innych osób.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Za chwilę oddam pani głos. Potem będzie moja konkluzja i kończymy.

Adwokat, reprezentantka OZSK Agnieszka Matusik:
To jest propozycja kompromisowa, żeby to było przestępstwo wnioskowe. Czyli ono jest publicznoskargowe, policja obowiązkowo podejmuje działania, natomiast jest ścigane na wniosek. To nie jest tryb prywatnoskargowy, gdzie ten biedny steward sam musi to wszystko robić, ale musi złożyć wniosek. Jeżeli tego wniosku nie ma, wtedy policja nie proceduje. Jeśli wniosek jest, to policja proceduje. Jest to chyba rozwiązanie kompromisowe?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
I znowu mnie pani przekonała. Proponuję rozdzielić te dwa czyny, czyli będziemy mówić o znieważaniu z sankcjami.

Teraz uwaga do Biura Legislacyjnego, żebyśmy wiedzieli, co przyjmujemy. Zniewaga z sankcjami, o których mówił pan dyrektor Hakiel i Ministerstwo Sprawiedliwości i w trybie, który jest teraz kompromisowy. Tu jest okej. Będziemy mogli jeszcze na ten temat rozmawiać.

Poseł Piotr Van der Coghen (PO):
Jest zgoda.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Jest zgoda. Zgoda buduje. Proszę o ostatnie uwagi Biuro Legislacyjne.

Legislator Tomasz Czech:
To będzie przestępstwo wnioskowe, tak jak to pani powiedziała.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Tak. Dziękuję.

Legislator Tomasz Czech:
To ma być przestępstwo ścigane na wniosek. Czy ktoś przygotuje propozycję takiego przepisu, czy...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Pan dyrektor już?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:
Do pana posła Koseckiego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Do pana posła Koseckiego. Czy możemy prosić Ministerstwo Sprawiedliwości o to, żeby przekazało ten zapis, o którym teraz mówiliśmy, do Biura Legislacyjnego?

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:
Który?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Zmiana nr 22.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:
Dobrze, oczywiście.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Według tego, co wydyskutowaliśmy…

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:
Sporządzimy taką zmianę i zostanie przesłana do Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tę zmianę przyjmujemy w wydyskutowanej formie. Tak muszę to zamknąć, tę zmianę nr 22. Dziękuję państwu posłom za dyskusję i za zgodę. To jest oczywiście w lit. a), bo w lit. b)…

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, jeżeli mogę. Rozumiem, że zmiana nr 22 będzie polegała na nadaniu brzmienia ust. 4 w art. 60. Tu za chwilę pan przewodniczący przedstawi lit. b), a to ma być jako nowy artykuł, powiedzmy wstępnie art. 60a.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak. Rozumiem, że do lit. b) nie mamy uwag? Chodzi o zmianę nr 22, dotychczas dyskutowaliśmy o lit. a). Czy są uwagi do lit. b)? Nie słyszę. Stwierdzam że przyjęliśmy.

Zmiana nr 23. W art. 65 mamy dwie zmiany. Proszę o uwagi. Nie słyszę. Stwierdzam przyjęcie zmiany nr 23.

Zmiana nr 24. Są uwagi. Bardzo proszę, Ministerstwo Sprawiedliwości.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Panie przewodniczący, państwo posłowie, w tym przepisie nie było problemu, co do celowości, bo tą celowością jest bardziej skuteczna ochrona bezpieczeństwa na stadionach, ale dotychczasowy przepis rodził pewne niekonsekwencje, np. to, że bójka i pobicie zwykłe powodowałoby obligatoryjny zakaz stadionowy, a bójka i pobicie z użyciem niebezpiecznego przedmiotu już nie. Tak jak zabójstwo. Dlatego postanowiliśmy zaproponować poszerzenie ochrony ponad ten przepis i w brzmieniu, które zaproponowaliśmy w przesłanym stanowisku, może odczytam, żeby przepis brzmiał bardziej ogólnie i tutaj zakres zakazu też będzie szerszy – „wobec sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu, przeciwko wolności seksualnej oraz sprawców czynów, o których mowa w art. 222, 224” – tak jak było tam dalej – „popełnionych w związku z masową imprezą sportową, lub o których mowa w art. 59 i 60 niniejszej ustawy sąd orzeka środek karny zakazu na masową imprezę sportową”.

Czyli *de facto* nasza propozycja prowadzi do rozszerzenia zakazu stadionowego o wszystkie te czyny, które zagrażają zdrowiu, bezpieczeństwu powszechnemu i wolności seksualnej, a nie tylko o kilka wymienionych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zapoznałem się z tą propozycją. Biuro Legislacyjne otrzymało ten materiał. Merytorycznie nie wnoszę uwag do tej zamiany. Czy pan dyrektor Hakiel z MSW zgadza się z taką propozycją Ministerstwa Sprawiedliwości?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

W naszej propozycji zmiany art. 66 było tylko dołączenie art. 61 niniejszej ustawy. dopisanie pewnego wykazu, skrótowego – jak zauważył przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości – zostało dołączone przez Ekstraklasę SA. My nie wnosiliśmy żądnych uwag, tym bardziej, że Ekstraklasa SA wskazała, że było to uzgodnione z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Propozycja ministra sprawiedliwości wydaje się bardziej zrównoważona, nie wybiórcza, prawda? A o to chodzi. Pytam Biuro Legislacyjne czy ma uwagi do tej propozycji?

Legislator Tomasz Czech:

Rozumiem, że państwo proponują również to drugie zdanie – „Przepisy art. 65 ust. 3 i 4 stosuje się odpowiednio”.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Tak, oczywiście, nie doczytałem tego.

Legislator Tomasz Czech:

Prawdopodobnie będziemy mieli do tego uwagi już na etapie prac w Komisji, ponieważ jeśli przejdzie kolejna propozycja dotycząca nowego ukształtowania zakazu wstępu na imprezę masową, to trochę nie będzie to pasowało. To jest pierwsza kwestia.

Druga sprawa, merytoryczna, do której nie chcemy się odnosić, to należałoby zastanowić się, musielibyśmy poznać statystyki na jakiej podstawie orzeka się zakazy wstępu na imprezy masowe. Czy czasem nie są to wszystkie przypadki, w których orzeka się zakaz wstępu na imprezę masową. Wtedy tego fakultatywnego zakazu wstępu na imprezę masową nie będziemy w ogóle stosować. Ale nad tym należałoby zastanowić się na późniejszym etapie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za uwagi. Rozumiem, że idziemy w kierunku tej propozycji. Przyjmujemy ją w miejsce tamtej, powiedziałbym – mniej pełnej.

Proszę stowarzyszenie kibiców o przedstawienie swojego stanowiska. Proszę pana.

Prawnik, pełnomocnik OZSK Mateusz Dróżdż:

Szanowna Komisjo, jedno zagrożenie, które widzimy płynące z tego przepisu nie dla kibiców, ale piłkarzy. Byłem pełnomocnikiem jednego z klubów piłkarskich, w którym 19 zawodników miało zarzut prowokowania kibiców, kiedy w sposób nie do końca kulturalny świętowali wygraną z kibicami drużyny gości. W sytuacji, kiedy pozostawimy ten przepis w takiej formie w jakiej jest, oni musieliby dostać zakaz stadionowy. Mnie udało się spowodować, że dostali karę grzywny, ale nie dostali zakazu stadionowego, w związku z czym mogli zakończyć sezon. Jeżeli przepis pozostanie taki jaki jest, to tego sezonu nie dokończą. To jest jedna uwaga.

Druga uwaga, ze względu na to, że jest przestępstwo, dotyczy to przestępstwa, prosiłbym żeby w toku prac określić w końcu, jaki jest zakaz stadionowy, kiedy ktoś popełni wykroczenie. W ustawie jest luka i sądy nie wiedzą jak orzekać. Czy dotyczy on wszystkich imprez masowych, czy poszczególnych meczów? Bardzo prosiłbym, żeby to uregulować, bo sprawy trafiają do Sądu Najwyższego. Mijają 3 lata zanim ta sprawa za wykroczenie zostanie rozwiązana. Kibic dostaje dwuletni zakaz stadionowy po 3 latach i z zakazu, który miał trwać 2 lata robi się 5 lat, dlatego, że jest luka w ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że w toku prac Ministerstwo Sprawiedliwości będzie na to jakoś zwracać uwagę.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Będziemy pamiętać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jasne. Rozumiem, że zmiana nr 24 otrzymała inne brzmienie. Brzmienie proponowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości i zmiana nr 24 została przyjęta.

Zmiana nr 25. Uchyla się art. 78. Czy są uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam przyjęcie zmiany nr 25.

Teraz zmiany zapisane w art. 2 w ustawie z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich. Bardzo proszę, czy są uwagi? To są zmiany doprecyzowujące. Zdaje się, Ministerstwo Sprawiedliwości albo prokuratura zgłaszała tę propozycję. Nie słyszę uwag. Wysoka Komisja przyjęła art. 2.

Art. 3. Zmiany w Kodeksie karnym. Tu są uwagi ministra sprawiedliwości, wcześniej pan dyrektor Hakiel. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Jesteśmy podczas uzgodnień z Ministerstwem Sprawiedliwości i chcemy ustalić zmianę w art. 3. Wydaje mi się, że zostało to przekazane panom legislatorom. Przesłaliśmy to również Komisji, choć dopiero dzisiaj. Jest to propozycja zmiany § 2 do 7. Jest to nasze stanowisko uzgodnione z Ministerstwem Sprawiedliwości i…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mam to w materiale ministra sprawiedliwości. Biuro Legislacyjne również otrzymało od nas propozycję. Proszę przedstawić konkluzję zmian proponowanych do art. 3.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Tutaj ta zmiana, ta wcześniejsza wersja, wyniknęła chyba z niedopatrzenia. Te przepisy zniknęły. W każdym razie, to co powiedział pan dyrektor Hakiel, tu jest pełna zgoda, bo ten przepis kompleksowo reguluje kwestie zakazów wstępu na imprezy masowe. Jest to regulacja kompleksowa, która rozszerza, że tak powiem, ochronę bezpieczeństwa na stadionach i jest pełna zgoda, żeby ten przepis uchwalić. On pochodzi z opinii profesora Roberta Zawłockiego. Pan profesor jest jego autorem. Jedyna zmiana, to jest zmiana, którą zaproponowało MSW i tu nie ma problemu, żeby w § 1 dodać ten „występek chuligański". Więc w tej formie, ten § 1 nieco zmodyfikowany, rozszerzony na „występek chuligański". W stosunku do pozostałych 6 dodanych artykułów, to, co powiedział pan dyrektor Hakiel, jest pełna zgoda. Potwierdzam to.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem. W tej chwili proponuję Wysokiej Komisji, aby przyjąć proponowany rozszerzoną wersję zmian w art. 3, którą zaproponował minister sprawiedliwości w swojej opinii.

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, może nie będziemy ich w tej chwili zgłaszać. Mamy wiele uwag do tego przepisu, aczkolwiek na tym etapie nie będziemy ich zgłaszać.

Mamy pytanie. Tak jak powiedział pan dyrektor – § 1 zostawiamy tak jak jest w sprawozdaniu podkomisji. Pozostałe paragrafy przyjmujemy jako propozycję Ministerstwa Sprawiedliwości. Rozumiem, że nadajemy brzmienie całemu art. 41b, czyli rezygnujemy z § 8 i 9 w tym artykule.

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Z naszej strony jest pełna zgoda w tym zakresie.

Legislator Tomasz Czech:

Rozumiem, że taka była intencja. To jest jedna rzecz. Druga sprawa wymaga przemyślenia. Ponieważ w tej chwili przy ewentualnym przyjęciu takiego przepisu nie będzie pasował art. 44a Kodeksu karnego i w tym zakresie też trzeba dokonać nowelizacji. Oczywiście można później dodać tę nowelizację. Tutaj trzeba byłoby…

Starszy specjalista w departamencie MS Jerzy Ferenc:

Jak najbardziej, rozpatrzymy tę kwestię i przygotujemy odpowiednią zmianę, czy odpowiednie stanowisko.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dalsze gładzenie w toku prac w Sejmie. Konkludujemy tak, jak opisał to pan mecenas z Biura Legislacyjnego. Wobec braku innych uwag posłów stwierdzam, że przyjęliśmy art. 3 przedłożony w propozycji podkomisji i ostatecznie przedstawiony przez Biuro Legislacyjne.

Art. 4. Zmiany w ustawie – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Czy są uwagi? Nie słyszę. Posłowie nie mają uwag. Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 4.

Artykuł… Przepraszam, tutaj jest błąd pisarski, tak przyjmijmy. Powtórzenie.

Art. 5. „Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2015 r.". Chcemy, żeby można było wdrożyć to od rundy wiosennej. Bardzo proszę, pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Mam takie pytanie. O której godzinie 1 stycznia wchodzi w życie? To będzie po Sylwestrze, tak więc…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeśli 1 stycznia, to wejdzie w życie zaraz po północy. Czyli pierwszy mecz jaki będzie rozgrywany w nowym systemie, to jest trening noworoczny, jeśli zostanie zgłoszony jako impreza masowa. Chyba tak jest? Będzie to testowane na obiekcie, który doskonale znamy. Nie wiem czy pan prezes Jakub Tabisz wie o tym, że będzie pierwszy test. Bardzo proszę, generalna uwaga przedstawiciela kibiców.

Prawnik, pełnomocnik OZSK Mateusz Dróżdż:

Szanowni państwo, żeby też nie przedłużać. Chciałbym uprzejmie zapytać w imieniu swoim i kibiców. W stałej grupie ekspertów w Radzie Bezpieczeństwa Imprez Sportowych napisaliśmy opinię prawną, która liczy 70 stron i dotyczy zmian jakie są wymagane w tej ustawie, nie tylko z uwagi na potrzeby kibiców, ale też przedsiębiorców. Prosiłem, żeby to zostało tutaj przesłane, jednak nie doczekaliśmy się tego. Czy możemy liczyć na to, że ktoś z nami usiądzie i porozmawia na temat zmian, które uważamy za słuszne. Bo od roku przesyłaliśmy, prosiliśmy. Pan przewodniczący sam wskazywał, że rozmawiał z organizatorami. Czy ktoś porozmawia z przedstawicielami kibiców.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Planuję takie konsultacje w toku prac nad drukiem. Panią i pana zapraszam oczywiście, w sposób szczególny, do udziału w tych rozmowach. Musimy mieć materiał, o którym będziemy mogli rozmawiać. Na razie zamknęliśmy obszary.

Ponieważ integralną częścią projektu ustawy jest też uzasadnienie, chciałbym tę część nieopisującą poszczególne zmiany, bo to mamy zrobione z Biurem Legislacyjnym, teraz doprecyzowujemy to niuansami, które się pojawiły, prawda? Natomiast tę pierwszą część, która jest częścią takiej idei, to może bym ją odczytał, tak żebyśmy… Czy to jest konieczne, czy nie?

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, rozumiem, że propozycje przepisów dostosowujących zaproponują już państwo na etapie prac komisyjnych, tak?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie. Możemy teraz wprowadzić te przepisy. Jestem na to otwarty. Czy jesteśmy gotowi?

Legislator Tomasz Czech:

Nie wiem,bo trzeba wskazać obszary…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy możemy zrobić to w toku prac? Czy nie będzie to wykroczenie?

Legislator Tomasz Czech:

Możemy później.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Możemy później.

Legislator Tomasz Czech:

Tam są jakieś przepisy przygotowane.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy mamy przepisy przejściowe przygotowane, panie dyrektorze?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Mamy przygotowane przepisy, które naszym zdaniem są bardzo ważne do wprowadzenia w związku z przyjętym przez podkomisję stanowiskiem o rezygnacji z przetwarzania danych wizerunku twarzy. Tu chcielibyśmy je zaproponować i zgłosić. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, jest to wprawdzie kilka zapisów, ale one nie są długie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

One muszą być na tym etapie, czy mogą być rozpatrywane później?

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, jedyny problem jest taki, że jeśli teraz nie przygotujemy przepisów dostosowujących, to nie będą one podlegać konsultacjom. To jedna sprawa. Druga, jest taka, że skutki finansowe tej ustawy zmieniłyby się w tym zakresie, chyba że ministerstwo ma inne zdanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Moje pytanie jest takie – czy mamy te przepisy dostosowujące w propozycji MSW?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:
Mamy i przesłaliśmy je.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Ale gdzie? Do Biura Legislacyjnego?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:
Nie wiem, czy mówimy o tym samym, co legislatorzy, bo legislatorzy mówią o przepisach dostosowujących, czyli, jak gdyby, końcowych, prawda?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Tak.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:
A my mówimy o przepisach, które, jakby z naszej strony, są niezbędne do wprowadzenia w związku z rezygnacją z przetwarzania danych na podstawie wizerunku twarzy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
To się trochę tutaj różnimy. Troszeczkę. Jakie obszary powinny być w tych przepisach przejściowych, panie mecenasie, potraktowane. Proszę jeszcze raz powiedzieć, żebyśmy sobie to określili.

Legislator Tomasz Czech:
Czyli chodzi o te dane, które były gromadzone w systemach, a nie będą gromadzone na podstawie nowej ustawy. Co się z takimi danymi dzieje?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
To jest. Co jeszcze musimy dookreślić w tych przepisach przejściowych, panie mecenasie?

Legislator Tomasz Czech:
Poza tym, jeśli chodzi o podmioty, które do tej pory prowadziły te systemy i na podstawie nowej ustawy nie będą już prowadzić.

Głos z sali:
Te same są.

Legislator Tomasz Czech:
Są te same. Nie ma poniżej trzech…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
No to wchodzimy w te propozycje. Pan dyrektor Hakiel. Proszę przedstawić propozycje.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:
Nasza propozycja jest taka, żeby w art. 13 dodać po ust. 4 ust. 4a, że zakres przetwarzanych danych identyfikujących osoby uczestniczące w meczu piłki nożnej może obejmować również wizerunek twarzy. Wydaje nam się, że bez pozostawienia tego artykułu wszystkie dotychczasowe zbiory danych tracą rację istnienia. Nie możemy również wykluczyć, że będą kluby, które będą chciały przetwarzać te dane.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Otwieram dyskusję.

Legislator Tomasz Czech:
Zmieni nam to merytorycznie nieco treść art. 13, jeżeli taka była intencja. To nie jest przepis dostosowujący, tylko przepis merytoryczny. Pozostawiam to do decyzji Komisji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Może zostawmy to na prace w Komisji, bo tonie musi być dziś zgłoszone. Co jeszcze później?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:
Dla mnie istotne jest, żeby pan przewodniczący określił, na którym etapie możemy zgłosić te propozycje. Czy dziś?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jest jeden problem techniczny. Mamy dziś bazę, która jest w posiadaniu Ekstraklasy SA, jeśli chodzi o ekstraklasę i bazę PZPN, jeśli idzie o rozgrywki ligowe. Teraz co dzieje się z tymi bazami?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Proponujemy art. 79 b – „Dane zgromadzone dotychczas w systemach, o których mowa w art.13 ust. 2 i 2a są przechowywane przez 5 lat od dnia, wejścia w życie ustawy". Taka jest nasza propozycja.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To jest konkretna propozycja.

Legislator Tomasz Czech:

Tylko nie art. 79 b, tylko kolejny artykuł w ustawie.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Tak, tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jestem za przyjęciem tej propozycji. Bardzo dziękuję panu dyrektorowi za…

Głos z sali:

Ale jej nie ma na razie.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Tej pierwszej, którą zaproponował pan dyrektor, bo jakby znowu otwieramy problem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, nie ma. Ta propozycja do artykułu siedemdziesiąt…?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Wstępnie nazwijmy go art. 79b. Zobaczymy, czy…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

79b?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

„Dane dotychczas zgromadzone w systemach, o których mowa w art. 13 ust. 2 i 2a, są przechowywane przez okres 5 lat od dnia wejścia wżycie ustawy".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

I to jest przepis przejściowy, tylko gdzie byśmy go, panie mecenasie – pytam Biuro Legislacyjne – umieścili roboczo?

Legislator Tomasz Czech:

Momencik. Miałby to być art. 4a po wszystkich przepisach zmieniających, który dotyczyłby wszystkich danych, tak? Rozumiem, że mamy odnieść się tylko do tych danych, które na podstawie nowej ustawy nie będą już przechowywane, czyli… chodzi tu o wizerunek twarzy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To gdzie roboczo umieścimy to, panie mecenasie?

Legislator Tomasz Czech:

Na podstawie tego artykułu to chyba wszystkie dane będą przechowywane przez 5 lat, a chodzi nam o wyróżnienie tych danych, których nie będziemy już przechowywać.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

To my to, po prostu, doprecyzujemy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Miejsce, panie mecenasie?

Legislator Tomasz Czech:

Artykuł 4a.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Artykuł 4a.

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Istotą tego jest to, żeby to było przechowywane przez 5 lat od dnia wejścia w życie ustawy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy są uwagi do tego? Do tego nie. Przyjmujemy. I teraz… Jeszcze jest jakaś propozycja, panie dyrektorze?

Zastępca dyrektora departamentu MSW Mirosław Hakiel:

Trudno nasze propozycja nazwać przepisami przejściowymi, dlatego prosiłbym o określenie w jakim trybie można by je przedstawić?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W pracach Komisji będziemy do tego wracać, natomiast tę propozycję przyjęliśmy ze względu na wagą sprawy, o której mówiło Biuro Legislacyjne. Proszę państwa, panie mecenasie, czy ja muszę tę ideę odczytać z uzasadnienia przed przyjęciem?

Legislator Tomasz Czech:

To już zależy od pana przewodniczącego i Komisji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To jest integralna część. Opuszczę część mówiącą o tym co zmieniamy i dlaczego. Natomiast cel projektowanych zmian brzmiałby następująco – „Obecnie obowiązująca ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych jest drugim aktem prawnym, który kompleksowo reguluje kwestie związane z bezpieczeństwem na imprezach masowych. W uzasadnieniu jej wprowadzenia powołano się na fakt, iż przepisy poprzedniej ustawy z 1997 r. utraciły wewnętrzną spójność nie przystając do innych uregulowań i uniemożliwiając skuteczne stosowanie prawa wobec narastającego zjawiska chuligaństwa stadionowego. Jak jednak pokazuje rzeczywistość, przepisy obecnie obowiązującej ustawy cechuje daleko idący rygoryzm oraz punitywność”. Bardzo proszę o określenie. Ta punitywność to społeczne przyzwolenie dla zasad, które były stosowane w Wielkiej Brytanii, czyli zero tolerancji. Mniej więcej, tak określa to słownik.

„Prowadzi to do ogromnego niezadowolenia kibiców, dla których dostanie się na imprezę masową jest niezwykle utrudnione, a ponadto jest przeszkodą do prowadzenia normalnej działalności biznesowej przez kluby sportowe.” Czyli podnosimy tu te kwestie społeczne.

„Dlatego też projektodawcy zdecydowali się wprowadzić do ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych, zwanej dalej ustawą, zmian, które z jednej strony uelastycznią przepisy zawarte w tej ustawie w celu złagodzenia wymogów związanych z organizowaniem imprez masowych, w szczególności meczów piłki nożnej, oraz spowodują wyeliminowanie, w ocenie organizatorów imprez, negatywnych konsekwencji ustawy przy jednoczesnym zachowaniu bezpieczeństwa na tych imprezach.

Z drugiej strony proponuje się wprowadzenie przepisów, które mają na celu wyeliminowanie z imprez masowych, w szczególności meczów piłki nożnej, chuliganów, ale nie prawdziwych kibiców, którzy chcą w sposób kulturalny i zgodny z prawem, w różny sposób dopingować swoich ulubieńców. Zaproponowane przepisy mają również na celu poprawę czytelności i jakości zadań wykonywanych przez podmioty biorące udział w zabezpieczaniu imprez masowych”. I dalej jest opis poszczególnych zmian. Ogólne kwestie.

Proszę państwa, teraz bardzo prosiłbym o to, żeby… Najpierw poddam pod głosowanie przyjęte propozycje wraz z uzasadnieniem, żeby określić to naszą inicjatywą ustawodawczą – Przyjęcie projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem projektu ustawy? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0) Stwierdzam, że Komisja podjęła inicjatywę ustawodawczą w tym zakresie. Co jeszcze musimy przyjąć?

Głos z sali:

Reprezentanta.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proponuję, żebym ja był reprezentantem Komisji w dalszych pracach w Sejmie. Czy są inne propozycje? Dziękuję. Nie zostały zgłoszone, więc nie musimy głosować. Dziękuję w takim razie za poparcie.

Jeszcze jedna kwestia. Będziemy podejmować kolejne procedury. Będziemy ustalać czy to przedłożenie wymaga opinii MSZ, ale wydaje się, że nie. Pan dyrektor Hakiel obiecał również, że określi skutki finansowe przyjęcia ustawy, bo najpierw musieliśmy przyjąć, żeby można było te skutki określać. Co jeszcze musimy zrobić – pytam Biuro Legislacyjne?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Musimy zwrócić się formalnie do Biura Analiz Sejmowych w celu określenia czy projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak też zrobimy. Mówiłem o tym.

Chcę jeszcze państwu powiedzieć, że gościmy, w takim szczególnym momencie, kiedy po tylu miesiącach przyjęliśmy inicjatywę w tej kwestii, doradcę rządu brytyjskiego ds. bezpieczeństwa na stadionach piłkarskich profesora Cliforda Stotta. Pan profesor jest z nami. Mamy też tłumacza, którego zabezpieczyła Ekstraklasa SA. Chciałbym, żeby pan profesor podzielił się z nami opinią na temat problemu, którym się zajmujemy, którymi Wielka Brytania zajmowała się od czasów Margaret Thatcher i to bardzo intensywnie. Proszę naszego gościa o zabranie głosu.

Doradca rządu Wielkiej Brytanii, dyrektor zarządzający firmy Crowd & Conflict Management Cliford Stott:

Witam państwa bardzo serdecznie. Niestety, nie jestem w stanie przedstawić tej prezentacji po polsku, więc będzie ona tłumaczona. Cieszy mnie, że widzę wśród państwa kilka znajomych twarzy. Z kilkoma osobami spotkałem się w Londynie kilka lat temu.

Uprzejmie chciałbym poprosić o krótką przerwę – minutę, dwie. Przygotowałem kilka slajdów, które chciałbym państwu pokazać. Musimy podłączyć sprzęt. Dla państwa będzie to chwila na złapanie oddechu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ogłaszam trzy minuty przerwy. Oczywiście zachęcam do tego, żeby pozostać i zobaczyć tę prezentację. Jest bardzo ciekawa. Formalnie to jest element spraw bieżących. Jest wniosek Ekstraklasy SA, żeby prezentację rozpocząć od razu. Zapraszamy pana dyrektora, żeby został z nami. Prosimy, panie dyrektorze, żeby zobaczył pan prezentację.

Głos z sali:

Ale trzy minuty przerwy?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie. Jedziemy. Zaczynamy od razu.

Doradca rządu Wielkiej Brytanii, dyrektor zarządzający firmy Crowd & Conflict Management Cliford Stott:

Czy moglibyśmy już zacząć? Chciałbym podziękować za zaproszenie mnie. Wiem, że wieczór już zapadł, stąd postaram się być tak ekonomiczny w mojej prezentacji, jak to tylko jest możliwe. Pomyślałem, że warto byłoby skupić państwa uwagę na zjawisku, jakiego dotyczy element prawodawstwa, nad którym państwo debatują, tak oby odnieść się do samej przyczyny rzeczy.

Bardzo często, kiedy myślimy o tworzeniu polityk dotyczących zarządzania tłumami, które pojawiają się na meczach piłkarskich, zwykle przychodzi nam do głowy kwestia

chuliganów i chuligaństwa. Takie podejście jest bardzo istotne, ponieważ tak naprawdę stanowi podstawę do naszej odpowiedzi na to zjawisko, tym, że chcemy je kontrolować. Chcemy kontrolować wszelkie problemy, wszelkie czyny niedozwolone, które się pojawiają.

Dlaczego jest to tak istotne? Ponieważ nasza polityka odpowiedzi skupia się na kontrolowaniu tłumu. W mojej pracy skupiam się na zmianie konceptualizacji wspomnianego zjawiska. Zarządzanie tłumem, zarządzanie masami ludzi w czasie różnego rodzaju imprez masowych, m.in. tych związanych z piłką nożną, to nie tylko kontrola ludzi, kontrola chuliganów. To tak naprawdę, coś więcej. Wszelkie problemy z zarządzaniem dużymi masami ludzi, to nie tylko sprawa związana z kontrolowaniem, czy zarządzaniem tymi fanami.

Tak naprawdę, i to jest ta konceptualizacja, którą staram się popularyzować, powinna sprowadzać się do zarządzania dużymi masami ludzi. To, co pokazują nam badania dotyczące psychologii oraz zachowań dużych mas ludzi, to fakt, że w tak dużej liczbie ludzi zachowania mogą się zmieniać. Osoby, które przychodzą na jakąś imprezę masową bez zamiaru angażowania się w jakąkolwiek działalność przestępczą, mogą pod wpływem różnych czynników, które na nie wpływają podczas takiej imprezy, zmienić woje zachowanie i dokonać czynów niedozwolonych.

Należy także wspomnieć, że psychologia tłumu, to nie jest psychologia jakiejś masy osób, które nie są w stanie myśleć, jakiegoś nieokiełznanego tłumu. Badania pokazują nam, że jednym z podstawowych czynników wpływającym na skłonność do przemocy podczas imprez masowych, na przykład związanych z piłką nożną, są działania, są środki związane z kontrolą podejmowane przez władze w odpowiedzi na masowe wydarzenie. Jedną z głównych cech takich działań kontrolnych, które mają kontrolować jakąś dużą grupę ludzi to, że są one reaktywne i nieróżnicujące. Tego typu środki kontroli mogą stworzyć psychologię tłumu, która skłania do działań związanych z przemocą.

Jak widzą państwo na ekranie, wydarzenia związane z piłką nożną, to nie tylko kontrola chuliganów. To wydarzenia, to imprezy masowe i dlatego są z nimi związane szersze tematy, dotyczące zarządzania bardzo dużymi masami ludzi. Badania pokazują, że dynamika dużych zbiorowisk, dynamika tłumów, jeżeli można tak to nazwać, obejmuje psychologię na poziomie grupy i interakcję jaka zachodzi na poziomie tej grupy.

Trzy kluczowe jej elementy to: tożsamość społeczna, uzasadnienie oraz władza. Środki kontroli bardzo często nie są w stanie ująć tej dynamiki tłumu lub mają odwrotny, negatywny na nią wpływ. Takie podejście reaktywne wywołuje i nawet wzmacnia szeroko zakrojone działania chuliganów i nie przynosi spodziewanych efektów, tzn. kontroli rzeszy ludzi. ponadto, są to działania bardzo drogie, podminowujące uzasadnienie działań policji czy władz. Często naruszane są demokratyczne prawa, które powinny służyć obywatelom. Ponadto, międzynarodowe programy badawcze i badania powiązane z teorią, powoli starają się pomóc nam zrozumieć, jak zarządzać taką dynamiką poprzez proaktywne kontrolowanie tej dynamiki grupy, dynamiki masy ludzkiej, aby uniknąć tej dynamiki eskalacji, która prowadzi do zamieszek.

Należy także podkreślić, że to o czym wspomniałem przed chwilą, to nie tylko pomysły, idee czy teoria. Od ponad dziesięciu lat współpracujemy z decydentami, również z policją, a przygotowania do mistrzostw Europy w piłce nożnej w Portugalii w 2014 r. były zastosowaniem tych idei w praktyce. Poprzez liczne partnerstwa, które przez lata udało nam się zbudować, zebraliśmy fundusze na badanie polityki. Polityki, która została wprowadzona w celu zabezpieczenia tych rozgrywek.

Nasze badania oraz obserwacje wyraźnie pokazały i podkreśliły niższy poziom niepokojów czy zamieszek na terytorium, które było pod kontrolą policji, z którą udało nam się współpracować. Ten niski poziom zachowań związanych z przemocą czy zamieszkami był stały. Zaobserwowaliśmy też bardzo ciekawą transformację pewnych grup kibiców, czy pseudokibiców, którzy w przeszłości nie wahali się używać przemocy w starciach z policją. W niektórych przypadkach udało nam się stworzyć bardzo ciekawe relacje, jakie kibice nawiązywali z policją, która przestała być postrzegana jako antagonista, jako wróg.

Co ciekawe, drugi rodzaj policji, odpowiednik żandarmerii wojskowej w Portugalii, który nie współpracował z nami na tych terenach, jakie były przez nią kontrolowane,

doświadczał wielu działań związanych z przemocą, ponieważ oni stosowali te tradycyjne, reaktywne metody kontrolowania tłumu. Często doprowadzało to do wybuchów przemocy czy nawet eskalacji.

Na skutek wdrażania wyników naszych badań oraz wniosków, które pojawiły się z przeprowadzonych projektów, rząd Wielkiej Brytanii stworzył strategię zarządzania fanami i pseudokibicami piłki nożnej podczas meczów za granicą. Została ona zmieniona tak, żeby bardziej odpowiadać kluczowym rekomendacjom płynącym z naszych prac.

Jak państwo widzą na slajdzie przedstawiałem główne założenia zmiany tej polityki. Otóż prawodawcy doszli do wniosku, że oprócz kontroli i wyłączenia tych pseudokibiców czy chuliganów, jest szeroka rzesza osób, które przychodzą na mecze piłkarskie, które mogą zostać wciągnięte w przemoc czy do zamieszek pod wpływem różnych czynników, pod wpływem sytuacji. Stad polityka rządu opiera się na tym, żeby jak najbardziej zarządzać, kontrolować czynniki, które mogą doprowadzić do tego, że te osoby skłonią się ku przemocy.

Teorie te leżą u podstaw prawodawstwa unijnego, dotyczącego międzynarodowej współpracy policji w czasie zabezpieczania imprez międzynarodowych. Te idee przyświecały także podczas szkoleń, które zostały zorganizowane w Londynie przez Euro 2012, kiedy część dowódców polskiej policji została przeszkolona zgodnie z teoriami dotyczącymi zarządzania bezpieczeństwem imprez masowych. Od 2009 r. te idee są kluczowym elementem rekomendacji rządu Wielkiej Brytanii dotyczących policji. Kluczem do tych reform jest zaangażowanie w demokratyczne formy zapewniania porządku, które opiera się na zweryfikowanym naukowo, teoretycznym rozumieniu dynamiki zbiorowości, jak również zaangażowaniem w przestrzeganie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Takim praktycznym, czy kluczowym owocem naszych prac było stworzenie czegoś, co w Wielkiej Brytanii nazywamy oficerami łącznikowymi, bądź oficerami dialogowymi. Jednocześnie budujemy partnerstwa, które pozwalają nam prowadzić badania umożliwiające naukową ocenę wprowadzenia naszych teorii do praktycznego działania. Obecnie jestem zaangażowany w projekt realizowany z policją brytyjską, jak również policją w Danii oraz Szwecji. Projekt ten skupia się na zbadaniu możliwości wdrożenia tego podejścia w zarządzaniu zbiorowymi imprezami masowymi, związanymi z piłką nożną w czasie rozgrywek krajowych.

Kluczową obserwacją, której dokonaliśmy we wszystkich tych miejscach, gdzie władze zdecydowały się na przyjęcie naszego podejścia, była znacząca obniżka liczby policjantów wysyłanych na mecze, aby rozwiązywali wszelkie problemy pojawiające się na tego typu imprezach masowych. Mam przykład z południowej Walii, gdzie liczba policjantów wysyłanych na tego typu wydarzenia zmniejszyła się o 50%.

Dlaczego tak się dziej? Ponieważ mamy do czynienia ze znaczącym spadkiem liczby incydentów i zamieszek. Główni dowódcy policji brytyjskiej twierdzą, że takie podejście może w bardzo pozytywny sposób wpłynąć na efekty ich pracy. Taka pozytywna sytuacja ma miejsce nie tylko w Wielkiej Brytanii. W Danii zaczęliśmy pracować w 2009 r. Tamtejsze władze podczas rozgrywek w Danii zaczęły rozwijać podejście oparte na tej teorii zarządzania tłumem i służące walce z chuligaństwem. Sercem tego duńskiego podejścia było wdrożenie swojego rodzaju dialogu i, jak państwo widzą na slajdzie, przyczyniło się to znaczącego spadku liczby zatrzymań i wszelkiego rodzaju incydentów.

Zbliżając się do końca mojej prezentacji, chciałbym powiedzieć, że jednym z takich wniosków byłoby to, by wziąć pod uwagę, że podczas tworzenia tego prawa, nad którym państwo pracują, warto zastanowić się czy jego sercem mogłoby być stworzenie możliwości powołania w przyszłości takiego pośrednictwa, takiego oficera łącznikowego, jak również systemu proaktywnego zarządzania imprezami masowymi.

Wiemy, że takie podejście przynosi liczne korzyści. Po pierwsze, można uniknąć stosowania takich nierozróżniających, bardzo homogenicznych środków kontroli. Po drugie, umożliwia to władzom lepsze odróżnienie tych, w których jest jakiś potencjał do używania przemocy od tych, którzy nie są przestępcami. Obniża to liczbę incydentów, liczbę aktów przemocy. Ale to, co jest potrzebne to zmiana podejścia jeżeli chodzi o tych, którzy są odpowiedzialni za tworzenie polityki, tak aby można było odejść od takich reaktywnych środków kontroli, które nie rozróżniają ludzi, jakich chcemy kontrolować i przejść

ku bardziej strategicznemu podejściu, które będzie mocno ugruntowane i uzasadnione w prawie, które stworzy odpowiednią platformę do dialogu, ale, przede wszystkim, stworzy możliwości rozróżnienia tych, którzy są kibicami od tych, którzy są pseudokibicami, są chuliganami.

Cóż, te wyzwania są liczne i nie są one łatwe, nawet dla mnie. Jedyną rekomendacją, z jaką chciałbym państwa zostawić, to budowanie partnerstw. Tego typu partnerstwa pozwalają skuteczniej i lepiej rozwijać oraz wdrażać różnego rodzaju polityki. Pozwalają także na prowadzenie badań naukowych, które zajmują się następstwami takich polityk. Dowody naukowe, z kolei, pozwalają państwu, tym, którzy tworzą politykę, podejmować skuteczniejsze decyzje umożliwiające rozwinięcie podejścia, które ma większe szanse na powodzenie.

Podczas gdy tego typu podejście dobrze zadziałało w wielu innych krajach, wciąż pozostaje duży znak zapytania, czy uda się zastosować je w Polsce. To duże pytanie empiryczne, które można rozwiązać poprzez budowanie różnego rodzaju partnerstw.

Wiem, że zająłem już zbyt wiele państwa czasu. Mam nadzieję, że moja prezentacja okaże się użyteczna i przydatna. Nie przedłużając, jeżeli mają państwo jakieś pytania, chętnie na nie odpowiem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chcielibyśmy wykorzystać obecność pana profesora. Nasze zmiany, które jutro mogą być komentowane różnie z różnych punktów widzenia, mają ugruntować to, że na stadionie za porządek odpowiada organizator i służby cywilne, oczywiście wspierane przez służby państwa. Chcemy spowodować, żeby było łatwiej wejść na spotkania ligowe w Polsce. Odrzucamy pewne procedury, które do tej pory wydają nam się niepotrzebne do tego, żeby osiągnąć sukces bezpieczeństwa na stadionach. Pomagamy organizatorom. Dajemy im lepsze narzędzia. Tworzymy zespoły, które mają komunikować się z władzami odpowiedzialnymi za decyzje i organizatorami. Precyzujemy katalog tego, czego nie wolno robić.

Zauważyliśmy zjawisko, które pewnie w Wielkiej Brytanii przestało być dostrzegane, bo zawsze mają państwo pełne stadiony. Jeśli w Polsce jest pełny stadion, to jest tam 90% osób, które chcą z jakimiś większymi emocjami normalnie dopingować piłkarzy i 10%, o których więcej mogłaby powiedzieć policja. Jest zależność, że im stadion pełniejszy tym bardziej bezpieczny. Jeśli stadion jest pusty, to wiadomo, że został zdominowany przez jakąś małą grupę i nie ma efektu promującego sport i nie ma poczucia bezpieczeństwa.

W tej nowelizacji próbujemy wprowadzić również odpowiedzialność, pewne zasady, dla grup zorganizowanych kibiców, które jadą na mecz. Wiele wydarzeń, które odbijają się echem w społeczeństwie, i które nie są akceptowane, dokonuje się podczas tych wyjazdów. Dziś chcemy przyjąć zasadę zero tolerancji. Jeżeli grupa kibiców lub kibic dokonuje konkretnego wykroczenia, przestępstwa, to sąd będzie mógł ukarać go nie tylko za chuligaństwo, przestępstwo, wykroczenie, ale również będzie mógł zasądzić zakaz stadionowy. Chcemy to wykorzystać. Wiemy, że mają państwo podobne doświadczenia. Dziś, z uwagi na to, że te kwestie nie są już tak bolesne, w Wielkiej Brytanii z tego zrezygnowano. Prosilibyśmy o kilka słów.

Doradca rządu Wielkiej Brytanii, dyrektor zarządzający firmy Crowd & Conflict Management Cliford Stott:

Myślę, że należy podkreślić jedną rzecz. Z mojej perspektywy, wiele rzeczy stało się w Polsce jeszcze przez Euro 2012. Myślę, że sama ta ustawa, której nowelizację państwo w tej chwili omawiają, w pewien sposób zajmowała się problemami, których ludzie obawiali się przed Euro 2012. Myślę, że zarządzanie zbiorowością ludzi w czasie tej imprezy było bardzo udane.

Należy jednak podkreślić, że znaczącą częścią dobrej odpowiedzi na ten problem było właściwe jego zrozumienie. Świadomość, że jedynie wyłączenie fanów, którzy mają skłonność do chuligaństwa, stworzenie odpowiednich środków kontroli, ale także uznanie, że pozostaje dużo więcej do zrobienia, że musimy poradzić sobie z wachlarzem środków, jakie trzeba wdrożyć, które opierają się nie tylko na represji i na kontroli, ale także na ułatwieniu tym fanom, którzy nie mają skłonności do przemocy, cieszenia się z uczestnictwa w meczu piłki nożnej.

Tak naprawdę, zdecydowana większość tych, którzy przychodzą na mecze, to nie są osoby, które mają jakiś zamiar zaangażowania się w działania z użyciem przemocy, ale są to osoby, które są w to jakoś wciągnięte. Między innymi przez negatywny efekt środków opartych na kontroli. Te osoby przychodzą bez zamiaru angażowania się w chuligaństwo na stadionie.

W każdej grupie, czy to fanów piłki nożnej, czy jakichkolwiek innych osób, zawsze mamy do czynienia z jakimiś podgrupami. Niektórzy są bardziej skłonni do przemocy. Niektórzy są mniej skłonni do przemocy. Stąd, jeżeli działania podejmowane przez władze są postrzegane jako nieuzasadnione, jako takie, które nie mają legitymizacji, które nie różnicują członków tej grupy, wówczas wszyscy jednoczą się przeciwko tej władzy, dążą do konfrontacji i, ewentualnie, dochodzi do silnej polaryzacji takiej grupy. Jeśli nie stworzymy odpowiedniej legislacji, która jest w stanie skutecznie zarządzać tym procesem, tą dynamiką grupy, to będziemy tylko tworzyć działania, które są nieproduktywne, czy wręcz działają przeciwko naszym zamiarom, bo będziemy tylko wzmacniać, potęgować atmosferę konfliktu, a nie będziemy dążyć do jakiejś zmiany kulturowej.

Jednym z problemów, z którym się borykamy jest kontrola użycia pirotechniki na stadionach i tak naprawdę rozwiązania prawne, które tworzymy muszą opierać się nie na tworzeniu środków kontroli, czy środków zatrzymania środków pirotechnicznych, jakie będą postrzegane jako nierozróżniające pomiędzy tymi, którzy korzystają z pirotechniki a tymi, którzy nie korzystają, jako działania, które są nieugruntowane, nieuzasadnione, bo wtedy wszyscy fani, którzy do takich działań nigdy by się nie posunęli, będą zaangażowani w tego typu działania. Będziemy zwiększali prawdopodobieństwo eskalacji tego problemu.

Może uda nam się skontrolować sytuację jednego dnia, ale w dłuższym okresie nie prowadzi to do żadnej zmiany kulturowej. Do sytuacji kiedy ci fani będą zdolni do tego, żeby regulować to, co wśród nich dzieje się bez angażowania policji, czy działań w kontrolowaniu takiej zbiorowości.

Na koniec chciałbym podkreślić, że wiele aspektów tej nowelizacji to bardzo pozytywne zmiany.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

I tym optymistycznym akcentem…

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Ale jeszcze jedno pytanie do naszego gościa, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo. Pan poseł Grzegorz Janik.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Chciałbym zadać jedno pytanie, korzystając z obecności naszego gościa. Czy uważa pan, że zamykanie stadionów przez wojewodów, czyli przedstawicieli rządu w terenie, to słuszna droga do walki z chuligaństwem na stadionach?

Doradca rządu Wielkiej Brytanii, dyrektor zarządzający firmy Crowd & Conflict Management Cliford Stott:

Cóż, muszę powiedzieć – nie! Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, o czym rozmawialiśmy, o czym mówiłem w mojej prezentacji, to łatwo dojść do wniosku, że zamknięcie stadionów z definicji, jest taką odpowiedzią nierozróżniającą, która przez wielu fanów będzie postrzegana jako niesprawiedliwa i nieuzasadniona. To może przyczynić się do eskalacji konfliktu. Chciałbym jednak zauważyć, że powinniśmy mieć jakieś środki, działania, możliwości, które pozwalałyby nam podjąć decyzję o nieodbyciu się jakiegoś wydarzenia, jakiegoś meczu, jeżeli niemożliwe byłoby zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom. Argumentem za przyjęciem takiej decyzji powinno być zapewnienie bezpieczeństwa kibicom, a nie środki kontroli kibiców.

Na koniec chciałbym podkreślić, że te decyzje często podejmowane są arbitralnie i mamy do czynienia z różnymi rodzajami decyzji. Nieraz coś dzieje się w konkretnych okolicznościach. Powody podawane jako powody zamknięcia też są różne, stąd, po pierwsze, powody, że taka decyzja jest podejmowana arbitralnie. Po drugie, to że są różne

argumentacje podjęcia takiej decyzji może także doprowadzać do uczucia takiej nierówności, niesprawiedliwości. To może przekładać się na eskalację konfliktu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo panu profesorowi za udział w posiedzeniu naszej Komisji. Mamy nadzieję, że pana dobre rady pomogą organizatorom, Ekstraklasie SA, Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej. Wiemy, że jutro ma pan spotkanie w MSW, więc myślę, że tam dobre rady też zostaną przekazane. Dziękujemy za tę prezentację.

Kończymy czwartą godzinę pracy. Pozwoli pan profesor, ale w tej chwili muszę wypowiedzieć formułę – zamykam posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Dziękuję za pracę.